Nr. 246 (1368) Warszawa, Wtorek 13 Września 1921 roku. Rok XXVII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk. 280.—
bez odnoszenia	„ 260.—
Na prowincji miesięcz.	„ 320.—
Zagranicą	„ 400.—

Ceny ogłoszeń:

OGŁOSZENIA	
w tekście (przed kron.)	Mk. 45
Nekrologi	„ 25
zwyczajne	„ 20
drobne za jeden wyraz	„ 8

Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparelem (drobn. pism.)
Ogłoszenia w №№ niedziel. o 25% droż.
Fantazyjne i firm zagran. o 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 drożej.
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 178-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedyńczy w Warszawie 10 mk.—na prowincji 10 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Rada Naczelna P. P. S.

Wybrana na Zjeździe nowa Rada Naczelna obradowała 10 i 11-go b. m. Z 46 członków obecnych było 43: tow. tow. Adamek, Arciszewski, Barlicki, Biniszkiewicz, Czajor, Czapiński, Daszyński, Diamand, Dobrowolski, Fijałkowski, Gardecki, Hausner, Hołówko, Jaroszewski, Jaworowski, Kłuszyńska, Kuryłowicz, Kwapiński, Liberman, Machej, Malinowski, Markowska, Moraczewski, Müller, Niedziałkowski, Pająk, Perl, Pragier, Praussowa, Pużak, Rapalski, Rozencwajg, Rubin, Rżewski, Śniady, Stańczyk, Szałaśny, Szczerkowski, Szczypiorski, Wierbiński, Zaremba, Ziemięcki, Żuławski.

Prócz tego obecnych było kilku gości z głosem doradczym.

Przewodniczy tow. Daszyński, sekretarzuje tow. Pużak, protokołuje tow. Śledziński.

Przyjęto proponowany porządek dzienny z włączeniem punktu o położeniu gospodarczem kraju.

Na wniosek tow. Ziemięckiego przystąpiono natychmiast do wyboru C. K. W. Rada Naczelna postanowiła, oprócz 15-tu członków, wybrać 4 zastępców, którzy będą brali udział we wszystkich posiedzeniach C. K. W. i głosowali za nieobecnych członków.

Na członków C. K. W. w głosowaniu tajnem wybrani: tow. tow. Daszyński, Szczerkowski, Żuławski, Niedziałkowski, Ziemięcki, Pużak, Kwapiński, Barlicki, Diamand, Perl, Zaremba, Moraczewski, Biniszkiewicz, Malinowski, Jaworowski.

Tow. tow. Zaremba i Szczerkowski oświadczają, że wyboru nie przyjmują. Rada Naczelna rezygnacji nie przyjęła.

Na zastępców wybrani: tow. tow. Kuryłowicz, Hołówko, Arciszewski, Praussowa.

W czasie obrad Rady C. K. W. ukonstytuował się. Na przewodniczącego wybrano tow. Ziemięckiego, na zastępcę przewodniczącego tow. Kwapińskiego, na sekretarza w sprawach krajowych tow. Pużaka, w sprawach zagranicznych tow. Niedziałkowskiego, na skarbniczkę — tow. Praussową.

Rada Naczelna powołała na przewodniczącego tow. Daszyńskiego, na zastępców przewodniczącego: tow. Kuryłowicza i Zarembę, na sekretarza tow. Hołówkę.

Na wniosek tow. Niedziałkowskiego Rada Naczelna uchwaliła:

Członkowie C. K. W., którzy, prawidłowo zawiadomieni o posiedzeniu, opuszczą bez należytego uzasadnienia trzy posiedzenia z kolei, przestają być przez to samo członkami C. K. W.

W sprawie podatku partyjnego, Rada powzięła następującą uchwałę:

1. Każdy, kto otrzymuje nową książeczkę legitymacyjną, płaci 50 mk. wpisowego.

2. Rada Naczelna ustala co kwartał wysokość podatku partyjnego.

3. Od 1-go października R. N. uchwala wysokość podatku partyjnego — 40 marek miesięcznie.

Tow. bezrobotni płacą 20 mk. miesięcznie.

Tow. lepiej sytuowani, to jest zarabiający przeszło 40 tys., płacą, według postanowień miejscowych organizacji, do 100 mk. miesięcznie podatku.

4. Towarzyszki płacą podatek tej samej wysokości, co towarzysze.

5. Kasa Centralna pobiera od podatku stałego, jak i podwyższonego 25%.

Wniosek w sprawie przeniesienia Wydziału Kobiecego do Łodzi odesłano do C. K. W.

Wnioski w sprawie założenia nowych pism (popularnego tygodnika dla robotników; pisma dla małorolnych) i wydawania broszur odesłano do C. K. W.

Przyjęto wniosek, polecający C. K. W. wydanie Sprawozdania ze Zjazdu.

Zatwierdzono jako redaktorów naczelnych pism centralnych dotychczasowych redaktorów: „Robotnika“ tow. Perla, „Trybuny“ — tow. Hołówkę.

Postanowiono przypomnieć wszystkim tow. i organizacjom partyjnym obowiązek prenumerowania pism partyjnych.

Przyjęto wniosek tow. Perla:

Rada naczelna przypomina wszystkim organizacjom okręgowym, że redaktorowie pism partyjnych muszą być zatwierdzani przez Radę Naczelną, ew. przez C. K. W.

Zatwierdzenie redaktorów pism prowincjonalnych przekazano C. K. W.

Przyjęto wniosek tow. Praussowej:

Rada Naczelna wzywa organy wykonawcze partji do ścisłego przestrzegania prawa zwyczajowego, stosowanego przy uwalnianiu stałych pracowników, mianowicie wymawiania 3-miesięcznego.

Po dyskusji w sprawie organizacji w Poznańskiem i na Pomorzu, przyjęto wnioski, zmierzające do uporządkowania roboty w tej dzielnicy.

Na zjazd Socjalnej Demokracji niemieckiej w Bydgoszczy Rada wydelegowała tow. Rżewskiego, jako przedstawiciela P. P. S.

W sprawie utworzenia Centralnego Komitetu wyborczego P. P. S. i Centralnego funduszu wyborczego — referat wygłosił tow. Daszyński.

Po ożywionej dyskusji przyjęto następujące wnioski tow. Daszyńskiego:

1) Wybiera się Centralny Komitet Wyborczy z 30 członków ze wszystkich części Polski. Rada Naczelna desygnuje do Centr. Kom. Wyk. 16 tow. i poleca desygnować po jednym delegacie z następujących obwodów: Zach. Małopolska, Wschodnia Małopolska, Poznańskie i Pomorze, Warszawski, Łódzki, Zagłębiowski, Radomsko-Kielecki, Lubelski, Płocko - Włocławski, Wołyński, Poleski, Białostocko-grodzieński, Górnośląski.

2) Centr. Kom. Wyb. wybiera Komitet ścisły z 12 członków.

3) Centr. Kom. Wyb. może powoływać do określonej pracy wszystkich członków partji.

4) Zadania Centr. Kom. Wyb. polegają przedewszystkiem na:

a) zorganizowaniu w każdym okręgu wyb. Okr. Kom. Wyb.

b) zorganizowaniu centralnej agitacji w całej Polsce,

c) dostarczaniu literatury wyborczej dla całej Polski,

d) porozumieniu się z Z. P. P. S. w sprawie planu agitacyjnego,

e) przygotowaniu wniosków na C. K. W. i R. N. w sprawach polityki ogólno-partyjnej wyborczej,

5) R. N. poleca C. K. W. wyasygnowanie... mk. na wstępne wydatki Centr. Kom. Wyb.

Dalej przyjęto nast. wnioski:

tow. Zaremby: w sprawie wprowadzenia do ordynacji wyborczej zasady list krajowych — jako dopełnienia proporcjonalności wyborów;

tow. Regera w sprawie przedłożenia Sejmowi szeregu wniosków prawodawczych, dotyczących zabezpieczenia wolności osobistej, słowa, druku, zgromadzeń i stowarzyszeń;

tow. Rapalskiego w sprawie możliwie rychłego rozwiązania Sejmu.

Do Centr. Kom. Wyb. wybrani tow. tow.: Daszyński, Hausner, Jaroszewski, Niedziałkowski, Dobrowolski, Malinowski, Barlicki, Pająk, Hołówko, Czapiński, Pużak, Liberman, Rumfeld, Zaremba, Bień, Szczerkowski.

Tow. Diamand referuje sprawę położenia gospodarczego kraju, przyczyn katastrofalnego stanu i środków zaradczych. Po referacie wywiązała się dyskusja, poczem przyjęto wnioski:

tow. Szczerkowskiego w sprawie przedłożenia w Sejmie wniosku o całkowitym sekwestrze ziemiopłodów i prowadzenia akcji za sekwestrem;

tow. Perla w sprawie zwrócenia się C. K. W. do Komisji Centralnej Zw. Zaw. i Zw. Rob. Stow. Spoż. celem omówienia wspólnej akcji przeciwko drożyźnie;

tow. Pragiera w sprawie porozumienia się C. K. W. z Komisją Centr. Zw. Zaw. i współdzielniami robotniczemi celem powołania do życia Robotniczego Komitetu walki z drożyzną;

tow. Zaremby w sprawie wydania pisma ulotnego, gdzieby wyczerpująco przedstawiono przyczyny drożyzny i sposoby walki z nią;

tow. Szczypiorskiego w sprawie kredytów państwowych dla robotniczych stowarzyszeń spożywczych.

Następnie Rada omawiała sprawy górnośląskie i powzięła pewne wnioski, przekazując je C. K. W. do najszybszego wykonania. Wniosek w sprawie autonomji narodowo - terytorjalnej odesłano do C. K. W. i Z. P. P. S. dla dalszej akcji. Wreszcie R. N. uchwaliła stałe wydawanie Biuletynu w jęz. francuskim, niemieckim i angielskim.

Przesilenie gabinetowe.

W państwach, rządzonych parlamentarnie, przesilenie gabinetowe jest rzeczą pospolitą. A zwłaszcza w obecnym okresie, tak pełnym sprzeczności wszelkiego rodzaju i najtrudniejszych zagadnień, aż nadto jest powodów do przesileń rządowych. Sam więc fakt, że upadł Rząd Witosa, który istniał przeszło rok — nie daje podstawy do jakichkolwiek morałów politycznych, tak ulubionych przez naszych burżuazyjnych dziennikarzy. Jest to zwykła kolej Rządów parlamentarnych, że prędzej czy później podają się do dymisji.

Nad czem jednak warto się zastanowić, to nad politycznem znaczeniem dymisji gabinetu p. Witosa w obecnej sytuacji. Przedewszystkiem zauważyć należy, że gabinet p. Witosa upadł, jak wszystkie dotychczasowe nasze gabinety, — nie w Sejmie, nie wskutek wyniku tego czy innego głosowania, lecz poza Sejmem. P. Witos podał się do dymisji, nie czekając na Sejm. Jest to osobliwość naszego parlamentaryzmu, że przesilenia gabinetowe nie odbywają się parlamentarnie. I to sprawia, że nasze przesilenia mają, tak mętny charakter. Rząd nie pada w otwartym boju, po dyskusji w Sejmie, na tle określonego zagadnienia czy zagadnień. Pada najczęściej dlatego, że jest zmęczony rządzeniem lub zmęczony walką z opozycją. Ale każdy może sobie dorabiać komentarze, co właściwie wynika z przesilenia, o co tu właściwie chodzi, jaka stąd ma być wskazówka dla następnego gabinetu.

Niejednokrotnie, przy różnych sposobnościach, podnosiliśmy, że Rząd p. Witosa nie ma żadnego programu reform, nie ma chęci ani zamiaru uporządkowania naszego życia publicznego w duchu demokratycznym. Po wycofaniu z Rządu przez endecję p. Wł. Grabskiego, p. Witos miał możność stworzenia dla swego Rządu platformy demokratycznej, odpowiadającej potrzebom najszerszych mas. P. Witos tego nie uczynił. P. Witos nic zgoła nie uczynił, aby reakcyjno - policyjny system rządzenia u nas zmienić. Natomiast rząd p. Witosa upamiętnił się w jednym kierunku: w usunięciu wszelkich tam dla lichwy i spekulacji, w obcesowem i bezwzględnem zaprowadzeniu wolnego handlu, w protegowaniu paskarstwa agrarno - kapitalistycznego.

W tej części swojej polityki p. Witos miał bezwzględne poparcie większości sejmowej. System ten doprowadził do obecnego nad wyraz smutnego położenia gospodarczo - skarbowego. Ale czyż o to chodzi w przesileniu obecnem? Czyż większość sejmowa agrarno - kapitalistyczna opamiętała się i na serjo myśli o zaradzeniu złu, którego jest sprawczynią wraz z rządem p. Witosa i poprzedniemi rządami? Rozprawy w komisji skarbowo - budżetowej wcale o tem nie świadczą. Z komisji tej nie wyszedł żaden plan naprawy.

Większość sejmowa wcale nie myśli o Rządzie, któryby prowadził inną politykę gospodarczo - skarbową jak Przanowscy, Grzędzielscy i Steczkowski. Więc — na tle groźnych zagadnień chwili — jakże nędznie wygląda cała bezideowość i bezprogramowość obecnego przesilenia. Jakże rażą dymisyjne morały p. Witosa, który skarży się gorzko na opozycję, że mu utrudniała rządzenie, a nie powiada, jaki był właściwie jego program i jakie zasady rządzenia, jakie czynił próby i kroki dla polepszenia stosunków krajowych! A ta opozycja prawicowa — pożal się Boże! W imię czego wywołała ona przesilenie? Jest coś niewymownie wstrętnego w widoku, jak przysięgli obrońcy obszarników i agrarnego paskarstwa, wolnohandlowcy w interesie obszarników i wolnohandlowcy w interesie „Lewiatanów“ przemysłowo - handlowo - bankowych krzyczą na „paskopiastów“, z którymi razem rozpętali najdziksze furje wyzysku i spekulacji.

Narodowa demokracja rwie się do władzy, ponieważ zbliżają się wybory. Oto dlaczego tak namiętnie od dłuższego czasu dążyła do przesilenia. Jej „program“ rządowy jest bardzo prosty: wzmocnić, utrwalić i ulegalizować wszystkie reakcyjne pierwiastki naszego życia, prowadzić politykę gospodarczą szkodliwą dla miast i dla ludności pracującej, a dbałą jedynie o obszarników i kapitalistów — no, i po swojemu przeprowadzić wybory.

Ale narodowa demokracja wie, że Rząd jej i jej folwarków nie może liczyć na większość w Sejmie. Dlatego też narodowa demokracja pragnęłaby rządzić... wraz z temi samemi „piastowcami“, których zwalcza z całą bezwzględnością, na rozkaz obszarników, za reformę rolną... Ta kombinacja nie udaje się, więc narodowa demokracja szuka szczęścia u współzawodników Wito-

sa — u „Wyzwolenia" i u Stapińskiego... Narodowa demokracja w spółce z radykałami chłopskimi — to byłby chyba szczyt absurdu parlamentarnego. Ale małoż jest niedorzeczności na grzązkim i zabagnionym gruncie obecnego Sejmu, w atmosferze — rujnującej państwo i bezradnej wobec potwornych swoich skutków — polityki agrarno-kapitalistycznej?

Nie będziemy się tu zabawiali wyliczaniem wszystkich „możliwości", wszystkich kombinacji „gabinetowych". Jedno jest dla nas pewnem: jakikolwiek Rząd przyjdzie na świat przy akuszerskich zabiegach p. Trąmpczyńskiego, niczego dobrego klasa robotnicza od niego spodziewać się nie może. Przeciwnie: należy oczekiwać raczej wzrostu reakcji. Klasy posiadające nie mają zamiaru leczyć ran, zadanych i zadawanych ustawicznie ich polityką gospodarczej anarchji, ubożenia Państwa i szerokich mas ludności. Natomiast pragną tę swoją politykę zabezpieczyć wałem ustaw wyjątkowych, przeciwko robotnikom skierowanych. Niedarmo Marszałek reakcji chce zaraz na początku nowej sesji sejmowej ustawy te wprowadzić na porządek dzienny.

Klasa robotnicza musi się tedy gotować do bardzo stanowczej walki w obronie swoich praw i interesów.

Zbliżka i z daleka.

KSIĄŻKA JAKO CZYNNIK REWOLUCJI *).

Pan Rudniański wydał świeżo małą książeczkę, poświęconą czytaniu książek wraz z rozumowanym katalogiem książek polskich (Nakładem „Książki"). Jest to pożyteczna książeczka, która oddać może usługi bibljotekarzom organizacji robotniczych, dojrzalszym czytelnikom i uczącej się młodzieży. Jeżeli zachęci do czytania, jeżeli zbliży książkę do czytelnika polskiego i czytelnika robotniczego do książki — odda wielką usługę kulturze robotnika u nas.

My w Polsce mało kochamy i mało szanujemy książkę. Książka gra jaknajmniejszą rolę w życiu naszem. Nie jest to wcale potrzeba, jak żywienie ciała albo szukanie odzieży. Jest to zbytek, często dowód próżności. Można pożądać papierosa albo wódki, można nie móc żyć bez kina, ale więcej niż połowa narodu nie wie nawet, co to jest książka, bo nie umie czytać. Któż czyta z pozostałej mniejszości narodu? „Młodzież i kobiety" — odpowiadają księgarze. Kto kupuje książki? „Młodzież" — odpowiadają księgarze. Książka jest droga, coraz droższa. Nie rozchodzi się jej wiele, musi być droga. Bibljotek jest w Polsce mało. Czyta się przeważnie tylko literaturę bieżącą. Dawniejsze wydawnictwa są rozsprzedane. Trzebaby je powtarzać, niema środków na to, albo nie kalkulują się handlowo. Nie łatwa to rzecz sporządzić bibljoteczkę społeczną dla użytku organizacji robotniczej!

Kiedy byłem niegdyś studentem i włóczyłem się po uniwersytetach niemieckich, mieszkałem zawsze u robotników. Wszędzie niemal widywałem po domach bibljoteczki, nieraz po kilkaset tomów liczące. Skarb ten mieścił się w najlepszej szafie, za szkłem; książki były w oprawach, ze złoceniami na grzbiecie. Były to wydawnictwa socjalistyczne, historyczne książki Blosa, powieści w rodzaju Bellamy'ego, klasycy w rodzaju Goethego, Szyllera i Hauptmana. Robotnik uczył się od szóstego roku życia szanować książkę. Czytał po ukończeniu szkoły ludowej. Czytał, gdy był terminatorem u rzemieślnika albo chłopcem w fabryce. Czytał, aby zostać urzędnikiem w związku zawodowym, aby przemawiać na zebraniach robotniczych.

Iluż to redaktorów pism partyjnych wyszło z szeregów robotniczych? Samorodne talenty, poparte latami przygotowywania się do funkcji sekretarza w związku, w organizacji robotniczej, w kooperatywie — znajdowały sobie ujście w lokalnym organie partyjnym. Artykuły zwracały uwagę kół kierowniczych i taki prowincjonalny redaktor, który do dwudziestego piątego roku życia był tokarzem żelaznym albo tkaczem — wędrował do stolicy, wybijał się na czoło redaktorów stołecznego centralnego organu! Zawdzięczał to, rzecz prosta, talentowi. Ale talent sam nie wystarczyłby, gdyby nie był poparty, nie był żywiony nauką, czerpaną z książki.

I my pewnie z biegiem lat zdobędziemy taką naukę! Nie święci garnki lepią, ale i Kraków nie odrazu zbudowany! Lat trzeba, a życie nie czeka. Trzeba zakasać rękawy, wszędzie powoływać do życia Wydziały kulturalne, zakładać przy nich czytelnie i bibljoteki, znajdywać kierowników i doradców tych bibljotek — i czytać, czytać, czytać!

Kiedy przypominamy sobie, w jakich warunkach pracował robotnik nasz przed laty dwudziestu. Kiedy nieraz ze starym towarzyszem drukarskim wspominamy, co to lat temu trzydzieści znaczyło być zecerem; kiedy pracowano dziesięć obowiązkowych godzin na dobę a ponadto jeszcze co wieczór nadobowiązkowe godziny spędzano za kasztą drukarską, kiedy nie było czasu na przeczytanie gazety i na zjedzenie obiadu; kiedy człowiek, ledwo żywy wracał do domu, rzucał się na łoże i spał kamiennym snem do rana, aby znowu stanąć u warsztatu.., dziwno nam się robi na duszy! Skąd ówczesny robotnik miał czerpać entuzjazm do pracy duchowej, żywić ducha, rozwijać swój umysł, budzić w sobie cnoty obywatelskie? Byli bohaterowie, którzy pomimo warunków pracy, pomimo nędzy i przepracowania szukali pociechy nie w wódce a w książce, w tajnych organizacjach, w marzeniu, w służbie ideowej, w ofierze, która prowadziła do katorgi, do poniewierki, niekiedy na szubienicę! To byli bohaterowie! Niema dostatecznie pięknego wieńca, którymby partja mogła przyozdobić ich czoła, gdy dziś jeszcze śród nas żyją i pracują! Ale ogół ówczesnego świata robotniczego nie miał czasu uczyć się, nie miał czasu myśleć, nie miał czasu żyć. Był cząstką maszyny, wytwarzającą nadwartość. Chodził w jarzmie społecznem.

Jakże zmieniły się czasy! Dziś jest wolna ojczyzna, dziś już trzy czwarte energji społecznej nie idzie na walkę z najazdem i na samoobronę przed najazdem. Dziś cała energja klasy robotniczej może być skierowana ku walce o socjalizm, o urzeczywistnienie w warunkach realnego życia tych wzniosłych, tych pięknych, tych tytanicznych haseł, dla których walczyli, dla których ginęli przedwcześnie i nie tylko na szubienicy — bohaterowie robotniczy poprzedniego pokolenia. Dziś — żyjemy pod rządem ośmiogodzinnego dnia pracy. Dziś ziściło się to, o czem marzyli uczestnicy pierwszego od czasów Komuny międzynarodowego kongresu paryskiego (1889 r.): ośm godzin pracy, ośm godzin snu, ośm godzin nauki i rozrywki. Dziś istnieje już możność, fizyczna, realna możność pracy nad sobą, przygotowywania się do życia publicznego, rozwiązywania zagadnień, które życie stawia, a których zdrowy rozsądek nie pozwala rozstrzygnąć. Dziś istnieją warunki, które pozwalają każdemu z nas przybliżyć się, wznieść się ku wyżynom, na których w genialnych głowach mistrzów socjalizmu powstawały koncepcje filozoficzne, co pozwalają zrozumieć rzeczywistość, poznać prawa, które nią rządzą, pozwalają przewidzieć oraz linję rozwoju na przyszłość.

Tylko praca nad sobą, tylko czytanie i wmyślanie się w treść czytanych książek, tylko rozmowy wspólne na temat zagadnień, w tych książkach poruszanych — może klasie robotniczej dać to, co się jej należy: rolę dziejową w przeobrażaniu świata. Świat należy do Pracy i Praca rządzić nim będzie. Ale musi umieć rządzić. Praca bez Myśli bowiem — martwa jest!

Henryk Bezmaski.

*) Do poprzedniego felietonu wkradły się przykre omyłki, które sprostować uważamy sobie za obowiązek. Zamiast snobingów czytać należy: smokingów, zam. w Poznaniu czytać należy: w Paranie.

XII kongres sjonistyczny.

Od kilku dni obraduje w światowem kąpielisku Karlsbadzie dwunasty z rzędu, a pierwszy po wojnie wszechświatowej, zjazd organizacji sjonistycznych. Obrad zjazdu wyczekiwano wśród sjonistycznego żydostwa z wielkiem zainteresowaniem zarówno wewnątrz organizacji, jak i w sytuacji zewnętrznej sjonizmu zaszło w ciągu 8 lat od ostatniego kongresu w r. 1913 wiele zmian doniosłej wagi. Kongres stanął przedewszystkiem wobec rozwiązania sprawy ocalenia organizacji, w której różne prądy, zwalczające się wzajemnie, osłabiały wspólną akcję, dalej musiał zająć wyraźne stanowisko wobec uchwał państw sprzymierzonych i Ligi Narodów o żydowskiem siedlisku narodowem w Palestynie, wreszcie nakreślić plan działania politycznego, gospodarczego, społecznego w odbudowie „państwa" żydowskiego.

Na kongres zjechało się z górą 400 delegatów. Otwarcie nastąpiło 1 września. Prezes organizacji sjonistycznej, Weizmann, w zagajającem przemówieniu swem zwrócił uwagę na niezmiernie ciężkie warunki, w jakich sjonizm musi pracować i nakreślił niezbyt pocieszający obraz stosunków, panujących obecnie w Palestynie. Mimo to zakończył swe przemówienie wyrazami głębokiej wiary w zwycięstwo idei sjonistycznej i nawoływał kongres do przejęcia się poczuciem odpowiedzialności, jaka ciąży na kongresie.

Dużą mowę polityczną wygłosił przewodniczący egzekutywy, p. N. Sokołow.

Mówca podniósł olbrzymie znaczenie dla ruchu sjonistycznego deklaracji Balfour'a z 1917 r., poczem uroczyście zapowiedział, że sjoniści są zdecydowani żyć w zgodzie z Arabami i dążyć będą do współpracy i porozumienia z tubylczą ludnością. Wolność religijna będzie w Palestynie uszanowana bezwzględnie. Dalej domagał się mówca spełnienia poza Palestyną artykułów traktatów o ochronie praw mniejszości narodowych, które powinny korzystać z nieskrępowanej wolności rozwoju narodowo-kulturalnego. O stosunkach w Polsce mówił p. Sokołow, że Żydzi nie żywią wrogich względem Polski zamiarów i wyraził nadzieję, że w społeczeństwie polskiem wzmoże się zrozumienie słuszności żądań żydowskich.

Uroczystość otwarcia kongresu zamknięto odczytaniem powitalnych pism prez. Masaryka, rządu czeskiego i innych; poseł angielski w Pradze był obecny na otwarciu kongresu i wygłosił przemówienie w imieniu rządu angielskiego.

Po wyborze prezydjum, do którego, jako przewodniczący, wszedł p. Sokołow, przystąpiono do generalnej debaty nad sprawozdaniem egzekutywy. W dyskusji, do której zapisało się 71 mówców, uwydatniła się znaczna rozbieżność wśród delegatów. Pierwsi przemawiali dwaj opozycjoniści, pp. Simon (Ameryka) i de Lieme (Holandja). Obaj należeli do egzekutywy, ale wystąpili przed kilku miesiącami i prowadzą ostrą walkę z Weizmannem. P. Simon należy do amerykańskiej grupy Brandeisa, która wywołała rozłam wśród sjonistów amerykańskich, niezadowolona z taktyki przywódców z Weizmannem na czele. Grupa Brandeisa chciałaby widzieć w sjonizmie ruch przedewszystkiem o podkładzie narodowo-klerykalnym, a nie polityczno - gospodarczym, oraz więcej niezależności od polityki mocarstwowej państw ententy, głównie Anglji. W tym duchu rozwijał swą krytykę p. Simon. Przemówienie jego sprawiło kolosalne wrażenie i zachwiało stanowiskiem egzekutywy, skoro zwolennicy Weizmanna gorączkowo zaczęli zabiegać koło utworzenia bloku „rządowego", dla poparcia egzekutywy. Znaleźli się też odrazu mówcy, którzy zajęli stanowisko pośredniczące, starając się pogodzić sprzeczności, które wywołały rozłam wśród Amerykanów. Do sprawy tego rozłamu wracali wszyscy prawie mówcy; przywódca większości amerykańskiej, Lipsky, staje w obronie Weizmanna i stwierdza, że przeciwko rozłamowej robocie Brandeisa powstała cała organizacja.

Ostrą krytyką egzekutywy zajęła się również lewica Zjazdu. Obecni na tym wybitnie burżuazyjnym i wielkokapitalistycznym kongresie poalej - sjoniści nastrojeni byli na tę samą nutę nacjonalistyczną, co większość burżuazyjna. Krytyka ich dotyczyła stosunków gospodarczych, które, według pp. Kacnelsona i Kapłańsky'ego, przedstawicieli Poalej-Sjonu, powinny być oparte na innych zgoła podstawach, niż te, na których oparła je egzekutywa. Mówcy domagają się wzmożenia emigracji, nawiązania kontaktu z.. robotnikami angielskimi i t. p. Kacnelson stara się rozwiać złudzenie, jakoby pogromy majowe w Jaffie wywołane były przez komunistów. Stwierdza, że to Arabowie wystąpili przeciwko Żydom i protestuje przeciwko komisarzowi Samuelowi, który wymyślił bajkę o komunistach, jak i przeciwko większości kongresu, która uda-

2)

ROMAIN ROLLAND.

—o—

Piotr i Łucja.

IDYLLA TRAGICZNA.

Przełożyli: Marja Zabojecka i Henryk Bezmaski.

II.

Piotr Aubier mieszkał u rodziców niedaleko skweru Cluny. Ojciec jego był sędzią. Brat starszy o lat sześć, wstąpił na ochotnika do wojska na samym początku wojny. Należeli do dobrej rodziny mieszczańskiej, bardzo francuskiej. Poczciwi ludzie, ludzcy i serdeczni. Nigdy nie ośmielili się myśleć samodzielnie i prawdopodobnie nie domyślali się wcale co to być może. Głęboko uczciwy, przeświadczony o wysokich obowiązkach zawodu swego prezydent trybunału Aubier odrzuciłby z oburzeniem jak najwyższą obrazę podejrzenie, jakoby wyroki jego mogły być dyktowane przez inne względy, niż przez nakaz słuszności i przez głos sumienia. Ale głos tego sumienia nigdy nie wypowiedział się (powiedzmy lepiej: nigdy nie szeptał nawet) przeciwko sądowi. Sumienie to urodziło się — urzędnikiem. Myślało jako funkcja państwa, zmiennie, ale nieomylnie. Władza ustanowiona stawała się dla niego oczywistą i świętą. Podziwiał szczerze dusze spiżowe, wielkich sądowników przeszłości wolnych i niewzruszonych, i w cichości ducha uważał się pewnie za ich kuzyna. Był to zgoła mały Michel de l'Hospital, nad którym przeszło sto lat niewoli republikańskiej.

Pani Aubier była równie dobrą chrześcijanką, jak prezydent Aubier był dobrym republikaninem. Zupełnie tak samo szczerze i uczciwie wiązała modlitwy odmawiane w całej czystości serca z ludobójczemi litanjami śpiewanemi na cześć wojny we wszystkich krajach Europy przez księży katolickich, pastorów protestanckich, rabinów i popów, gazety i ludzi dobrze myślących tego czasu. Zupełnie w tym samym sensie narzędziem powolnem władzy przeciwko wszelkiej wolności, urzędowo nieuznawanej, był małżonek jej, prezydent Aubier. Oboje jednakowo ubóstwiali dzieci swoje-swoje, kochali je, jak prawdziwi Francuzi, miłością szczerą, głęboką i istotną i gotowi byli w każdej chwili wszystko dla nich poświęcić, a jednak, aby czynić jak inni, bez wahania przynosili je w ofierze. Komu? Nieznanemu bogu. Każdego czasu Abraham biblijny prowadzi Izaaka na śmierć. I jego sławny obłęd pozostaje dziś jeszcze przykładem dla biednej ludzkości.

W tem kole rodzinnem, jak to często bywa, przywiązanie było wielkie, zaufanie — żadne. Jakże myśli mogłyby rozmawiać ze sobą, kiedy każda oddzielnie unika wejrzenia w głąb siebie samej? Cokolwiekbądź czujemy sami, wiemy, że trzeba zachować w poszanowaniu niektóre dogmaty; jeżeli bywa niewygodnie nieraz nawet wobec dogmatów dostatecznie dyskretnych i pozostających w granicach zakreślonych (dotyczy to, mianowicie, dogmatów wiązanych z życiem nadprzyrodzonem), to cóż począć z temi, które mieszają się do życia, by rządzić niem, jak to czynią nasze dogmaty świeckie i obowiązujące! Spróbój zapomnieć dogmatu Ojczyzny! Nasza religja cofa nas ku czasom Starego Testamentu. Nie zadawala się już modlitwą i niewinnemi obrządkami hygjenicznemi i śmiesznemi, jak spowiedź, jak post piątkowy, odpoczynek niedzielny, które to obrządki budziły zadowolenie filozofów dawnemi laty za królów. Nasza religja żąda wszystkiego, nie zadawala się byle czem: żąda całego człowieka: jego ciała, jego krwi, jego życia i jego myśli. Przedewszystkiem jego krwi. Od czasów Azteków żadne bóstwo nie piło tyle krwi. Byłoby głęboko niesłusznem twierdzić, że ci wierzący nie cierpieli, służąc tej religji. Cierpieli, ale wierzyli. O biedni bracia moi, dla których cierpienie nawet jest dowodem boskości! Państwo Aubier cierpieli, jak inni i zupełnie tak samo, jak inni — ubóstwiali! Nie można było atoli żądać od młodego chłopca tej samej abnegacji serca, zmysłów i zdrowego sensu. Piotr pragnął zrozumieć co mu doskwiera. Ile pytań paliło go, pytań, których nie umiał wypowiedzieć!

Albowiem pierwszym wyrazem każdego było: „ale jeżeli ja nie wierzę temu?" To już było świętokradztwem. Nie, nie mógł mówić. Spojrzeliby na niego wzrokiem pełnym osłupienia, oburzenia, nienawiści, wstydu. Znajdował się w tym wieku plastycznym, kiedy dusza, posiadając korę jeszcze zbyt miękką, marszczy się, za najmniejszym powiewem, przychodzącym czewnątrz i pod tym powiewem, niby pod tajemniczemi palcami, zmienia kształty, i Potr czuł się smutnym i zawstydzonym. Jakże oni wszyscy wierzą! (ale czy naprawdę wierzą?). Jakże czynią, aby wierzyć? Nie śmiał pytać. Nie wierząc, sam jeden pośrodku wszystkich, co wierzą — był, jak istota, której brakuje organu, być może zbytecznego, ale posiadanego od wszystkich; wstydzi się i chowa nagość swoją przed okiem otoczenia.

Jedyna istota, która mogła zrozumieć wzruszenia młodego chłopca, to był jego starszy brat. Piotr żywił dla Filipa uczucie podziwu, jakie często żywią młodzi bracia dla starszych (chowają je zezdrośnie), brata czy siostry, dla obcego kolegi, który urzeczywistnia w ich oczach całkowity sen o tem, czemby oni chcieli być i coby pragnęli kochać. Starszy brat zauważył objawy czci naiwnej i czuł się nią miło połechtany. Niedawno starał się czytać w sercu małego i tłumaczył mu, co widział, z całą ostrożnością; wprawdzie starszy i mocniej zbudowany, był jak on, jak najlepsi ludzie, z przedniego, delikatnego ciasta, przypominającego kobietę i nie wstydził się tego. Wojna przyszła i oderwała go od pracy, od studjów przywędniczych, od snów studenckich i od przyjaźni z młodym bratem. Porzucił wszystko, porwany idealizmem pierwszych dni wojny, niby wielki ptak szalony, który rzuca się w przestwór świata, pełen bohaterskiej i głupiej iluzji, że jego dziób i jego pazury położą kres wojnie i przywrócą na ziemi królestwo pokoju. Od owej chwili wielki ptak kilka razy wracał do gniazda i za każdym urlopem wracał biedniejszy o piór kilka. Wyleczony z wielu iluzji, cierpiał zbyt wiele, aby o tem mówić. Wstyd mu było, że był w nie uwierzył. Co za naiwność nie widzieć życia, jakiem jest! Starał się obecnie zdzierać z niego wszystkie osłonki i z całym stoicyzmem przyjmować je takiem, jakiem jest. Umartwiał nietylko siebie; brzydkie cierpienie kazało mu biczować własne iluzje w sercu młodego brata, w którem je odnajdował. Za pierwszym powrotem, kiedy Piotr przybiegł, przynosząc ze sobą duszę pełną płomieni, zamroziło go przyjęcie brata, zawsze jeszcze łkliwe i serdeczne, ale owiane w słowie, jakąś dziwnie ostrą ironją. Pytania, któremi chciał brata zarzucić i które pchały się poprostu na ustach — zostały cofnięte. Filip czuł ich pochód i jednem słowem, jednem spojrzeniem kosił je. Po kilku próbach Piotr z ranią w sercu zamknął się w sobie. Nie poznawał więcej brata.

Filip natomiast aż nadto go poznawał. Widział w Piotrze to, czem sam był niedawno jeszcze, a czem nie mógł być więcej. Kazał mu płacić za to. Żałował po niewczasie, ale nie ujawniał żalu i zaczynał na nowo. Obaj cierpieli, i jak często bywa, ich cierpienie, tak bliskie zamiast przybliżać, dzieliło ich więcej jeszcze. Z tą jedynie różnicą, że starszy wiedział o cierpieniu młodszego, zaś Piotr był przekonany, że cierpi sam, nie mając nikogo, komuby mógł się zwierzyć

(D. c. n.).

je dla „wyższych" celów politycznych, że w bajkę tę uwierzyła.

Pełen temperamentu p. Żabotyński, znany z niefortunnych swych występów w Warszawie, który podczas wojny został gorliwym militarystą, domagał się utworzenia wojska żydowskiego w Palestynie. Opozycjonistom z obozu Simona i Brandeisa nie szczędził wyrzutów i inwektyw. Kończy raz jeszcze wezwaniem do tworzenia siły zbrojnej, która utrzyma „porządek" w Palestynie.

Po sześciu dniach debaty przyszli wreszcie do głosu generalni mówcy egzekutywy, pp. Weizmann i Sokołow, których przemówienia przez większość Zjazdu były gorąco oklaskiwane. Obaj przywódcy potępiali grupę Brandeisa. Bronili polityki Anglji w stosunku do Palestyny i działalności sir Samuela, stanęli na stanowisku ścisłej współpracy politycznej z Anglją.

W wyniku dyskusji przyjęto większością 348 przeciwko 58 głosom lewicy uchwałę, wyrażającą uznanie dla działalności pp. Weizmanna i Sokołowa i podziękowanie dla egzekutywy.

Zjazd niemieckiej socjal-demokracji w Polsce.

(Telefonem z Bydgoszczy).

Bydgoszcz, 12 września.

Wczoraj na zjeździe niemieckiej Socjaldemokracji przewodniczył tow. Hanneman z Bydgoszczy.

Zjazd powitali: tow. Mau w imieniu niezależnych socjalistów m. Gdańska tow. Fegen — w imieniu socjalistów większościowców m. Gdańska; tow. Lukas — w imieniu niemieckiej organizacji w Bielsku - Białej.

(W imieniu P. P. S. przemawiał tow. Rżewski kreśląc w kilku słowach historję P. P. S. i jej obecne zadania. Przyjęto następujący porządek dzienny: sprawozdanie organizacyjne i kasowe; sprawa prasy; zjednoczenie z niemiecką grupą socjalistyczną okręgu Bielsko - Biała; stosunek do P. P. S.; wybory do Sejmu i samorządów, wybór zarządu i komisji rewizyjnej.

Jak wynika ze sprawozdania: niemiecka organizacja pomorska liczy około 1500 członków; pozatem, kilka tysięcy robotników zorganizowanych w niemieckich związkach zawodowych, tz. wolnych związkach. Organizacja wydaje w Bydgoszczy tygodnik „Volkszeitung" w ilości 8 tysięcy egzemplarzy.

Na zjeździe stawiano zarzuty, iż pismo zbyt stara się przystosować do poziomu radykalniejszej burżuazji, a za mało stara się o zjednanie sobie robotników. Sprawę stosunku do P. P. S. referował redaktor „Volkszeitung'u", tow. Pankratz, który dość krytycznie scharakteryzował dotychczasową działalność P. P. S.; szczególniej podkreślił stosunek P. P. S. do „kijowskiej awantury" i udział socjalistów górnośląskich w organizacjach klerykalnych podczas powstania.

Przemówienie swoje zakończył wnioskiem, iż połączenie organizacyjne z P. P. S. jest niemożliwe, ale jest możność współpracy i porozumienia, wobec tego proponuje zwrócić się do P. P. S., jako do największej organizacji socjalistycznej w Polsce, ażeby zwołała konferencję partji socjalistycznych innych narodowości, celem utworzenia stałego biura porozumiewawczego.

W dyskusji, jaka się wywiązała, najostrzej atakował P. P. S. tow. Neuman w Toruniu, a najżyczliwiej i przemawiał tow. Homan z Bielska - Białej, który stwierdził, że bez współpracy z P. P. S. nie może być mowy o walce proletarjatu.

Tow. Zitnan, sekretarz okręgu pomorskiego zaznaczył, że zwracał się kilkakrotnie do C. K. W. w sprawie porozumienia, ale nie otrzymał na to odpowiedzi. Zwracał się on do ówczesnego sekretarza Sochackiego, który sprowadził na konferencję porozumiewawczą w Warszawie Porankiewicza. Porankiewicz wystąpił na tej konferencji, jako skrajny szowinista, żądając między innemi, natychmiastowego wcielenia wolnych związków w skład polskiej komisji klasowych związków zawodowych, co uniemożliwiło dalsze pertraktacje.

Przyjęto rezolucję, iż należy dążyć do utworzenia platformy współpracy z P. P. S. przy zachowaniu zupełnej samodzielności, oraz do utworzenia stałego biura porozumiewawczego socjalistów polskich, niemieckich, białoruskich, rusińskich, litewskich i żydowskich.

W sprawie wyborów do Sejmu i samorządów uchwalono, iż ponieważ na mocy rozporządzenia Min. b. dzielnicy pruskiej, do samorządów wybrany być może tylko ten, kto umie po polsku, niemieccy socjaldemokraci bojkotować będą wybory tam, gdzie niema P. P. S.; gdzieindziej zaś głosować będą na listę P. P. S. W sprawie wyborów do Sejmu uchwalono wystąpić samodzielnie, w razie potrzeby konieczny będzie związek list i od czasu do czasu, porozumienie z P. P. S.

Na zakończenie tow. Hanneman, zwracając się do tow. Rżewskiego, wyraził przekonanie, iż najlepszą rękojmią walki z reakcją na Pomorzu będzie rozszerzenie miejscowych organizacji P. P. S.; w przeciwnym bowiem razie wzmoże się parcie nacjonalizmu.

W sprawie repatrjacji.

Nota Cziczerina i odpowiedź Rządu polskiego.

Dnia 18 sierpnia b. r. przedstawiciel pełnomocny Rosji złożył w Ministerjum Spraw Zagranicznych notę Komisarza Ludowego do Spraw Zagranicznych, Cziczerina z dn. 1 b. m., w której Rząd Sowietów oświadcza, że zwraca się do państw sąsiednich krajów z propozycją przyjścia z pomocą ludności dotkniętej głodem i własnym obywatelom, przebywającym w Rosji oraz przyjmowania w jaknajwiększej ilości wysyłanych do tych państw uciekinierów, optantów i jeńców wojennych, którzy znaleźli się w głodujących okręgach.

Przedstawicielom Polski, nota zarzuca, że wysuwają oni w obecnej chwili w Mieszanej Komisji Repatrjacyjnej kwestję równomiernego wysyłania uciekinierów ze wszystkich okręgów Rosji i podziału uciekinierów na dwie kategorje: na zamieszkałych w danej miejscowości i na tych, którzy ruszyli z miejsca i skupiają się w pewnym punkcie z innych okręgów, przyczem ta druga kategorja, najbardziej cierpiąca, uważana jest przez przedstawicieli Polski za drugorzędną.

Przedstawiciele Łotwy ze swej strony ze spisów osób, które wyruszyły z miejsc dotkniętych głodem, wykreślają Żydów, mimo, że Żydzi ci mają wszystkie prawa repatrjantów.

Dla okazania istotnej pomocy uciekinierom, którzy znaleźli się w miejscowościach objętych głodem, Rząd Sowietów uważa za konieczne:

1) Doprowadzić do minimum lub całkowicie wstrzymać reewakuację uciekinierów z miejsc niedotkniętych głodem, jak naprzykład, z Syberji, natomiast doprowadzić do maksimum reewakuację z miejscowości głodujących.

2) Na granicy polskiej otworzyć trzeci punkt odbiorczy na stacjach Fabrikowo - Orechowo na linji Połockiej oraz doprowadzić do maksimum (4.000 osób) przyjmowanie repatrjantów na st. Stołbcy.

3) Na granicy łotewskiej przyjmować wszystkich uciekinierów bez różnicy przynależności narodowej.

***

Na notę powyższą p. Cziczerin otrzymał odpowiedź treści następującej:

Rząd Polski otrzymał notę Pana Komisarza Ludowego do Spraw Zagranicznych z dnia 1 sierpnia 1921 r.

Rząd Polski zaznacza raz jeszcze, iż jest zdecydowany okazać Rosji wszelką możliwą pomoc przy zwalczaniu plagi głodu. Przytem tej czysto humanitarnej akcji Rząd Polski nie stawia w łączności z żadnemi postulatami natury politycznej czy innej. Rząd Polski liczy w tym względzie na pełne poparcie polskiego społeczeństwa, które już zdążyło dać wyraz swojego głębokiego współczucia dla dotkniętej klęską ludności rosyjskiej.

Ruch ludności rosyjskiej, powodowanej głodem, nie może jednak być zlikwidowany z ujmą dla obywateli polskich. Planowa repatrjacja nietylko nie może być wstrzymana, ale winna być wykonana zupełnie ściśle według planu przewidzianego w Układzie o Repatrjacji oraz w uchwałach Mieszanych Komisji Repatrjacyjnych. W tym względzie Rząd Polski przypomina i podkreśla ustęp noty swej z dnia 20 sierpnia r. b.

Rząd Polski zaznacza, że wniosek pierwszy, wyrażony w końcowym ustępie noty Pana Komisarza, zagraża repatrjacji polskich jeńców wojennych, cywilnych, zakładników oraz internowanych z rodzinami.

Rząd Polski domaga się natychmiastowego odstawienia do granicy polskiej wszystkich jeńców wojennych, internowanych, zakładników i cywilnych z rodzinami, znajdujących się na terytorjum Rosji i Ukrainy włącznie z Syberją.

Rząd Polski, nie godząc się na utworzenie nowego punktu, zgadza się natomiast w okręgach, w których skupiać się będą masy głodujące, ustanowić dodatkowe ekspozytury Delegacji Polskiej do Spraw Repatrjacji. Ekspozytury te będą zajmować się rejestracją ludności polskiej oraz będą czuwały nad ich najszybszym powrotem do kraju.

Odnośnie trzeciego wniosku, na zasadzie którego Rząd Rosyjski zamierza otworzyć na granicy rosyjsko - łotewskiej przejście dla uciekinierów bez różnicy narodowości, Rząd Polski zastrzega się stanowczo przeciw kierowaniu osób podlegających repatrjacji na granicę łotewską, stojąc niezłomnie na stanowisku Układu o repatrjacji, który w art. XXIX przewiduje stałe punkty odbiorcze.

Rząd Polski zaznacza, że przywiązuje do wyżej wymienionych postulatów pierwszorzędną wagę i z całą stanowczością domaga się, aby dla dobra interesów Polski i Rosji, oraz jeńców, zakładników cywilnych i uchodźców repatrjacja była ściśle wykonana wedle powziętych postanowień".

Minister (—) Skirmunt.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

„Kurjerowi Polskiemu" zachciało się być „Królewskim Kurjerem Polskim".

P. Ignacy Rosner, zgodnie z francuskiem przysłowiem, „wrócił do swojej pierwszej", a jak jeszcze niedawnej miłości. Był ci p. Rosner dobrym monarchistą za nieboszczki Austrji, a za czasów okupacyjnych chciał nam wpakować na kark Karola Stefana. Po krótkiem „godzeniu się" z Republiką, zachciało się znowu p. Rosnerowi króla. Wedle p. Rosnera, jak będzie król, to „we wszystkich warstwach zapłonie ogień państwowego patrjotyzmu", znikną wtedy dzielnicowe granice i... walki klasowe.

Liberalni czytelnicy „Kurjera Polskiego" mogliby zapytać z powodu tego króla: Herr Rosner, haben sie keine anderen Sorgen? Ale w nieopisany zachwyt z powodu tego artykułu wpadł p. Nowaczyński, no i zapewne ks. Lutosławski. Mamy tedy nową zabawkę królewsko-polską, króla z pana Rosnerowej łaski!

Kronika polityczna.

PRZESILENIE GABINETOWE.

Pan Głąbiński podejmuje się utworzenia Rządu.

Wczoraj o godz. 4 po poł. obradował Związek Ludowo - Narodowy (zarząd o godz. 4 po poł., plenum o godz. 5-ej). Stwierdzono, iż Związek nie uchyla się od przyjęcia misji tworzenia gabinetu, o ileby ta misja została mu powierzona. W tym celu klub polecił zarządowi opracowanie programu, któryby był podstawą dla ewentualnych rokowań.

***

Wieczorem prezes związku ludowo-narodowego, dr. Stanisław Głąbiński, wystosował do p. Marszałka Trąmpczyńskiego następujący list:

Warszawa, 12 września 1921 r.

J. W. P. Marszałku! W odpowiedzi na zapytanie J. W. P. Marszałka oświadczam na podstawie upoważnienia sejmowego klubu związku ludowo - narodowego, że gotów jestem podjąć się utworzenia rządu, jeżeli znajdzie się większość sejmowa, która przyjmie następujące warunki, jako główne podstawy działalności rządu:

I. Stanowczem dążeniem Rządu być powinno, aby wybory do Sejmu i Senatu były przeprowadzone w jaknajkrótszym czasie, najdalej do 4 miesięcy.

II. Naprawa stosunków walutowych przez uchwalenie ustawy monetarnej o złotym polskim i powołanie do życia akcyjnego banku emisyjnego.

III. Doprowadzenie budżetu do równowagi przez: a- stanowcze zmniejszenie liczby urzędów i urzędników zarówno na niższych stopniach, jak i na stanowiskach kierujących; ograniczenie dotacji urzędów (samochodów, koni i innych wydatków rzeczowych- do koniecznych granic, zniesienie zbędnych placówek zagranicznych, ograniczenie ich personelu do koniecznej liczby wykwalifikowanych pracowników i uchylenie dotychczasowej rozrzutności; b) natychmiastowe podwyższenie dochodów z przedsiębiorstw państwowych (koleje żelazne, poczta i telegraf), usuwając dotychczasowe niedobory; c) reforma dotychczasowego systemu podatków konsumpcyjnych od tytuniu, cukru, spirytusu, nafty i t. p., celem kilkakrotnego podwyższenia dochodów z tych źródeł; d) energiczne ściągnięcie uchwalonych podatków bezpośrednich oraz podwyższenie opłat skarbowych odpowiednio do spadku siły nabywczej marki polskiej na rynku krajowym; natychmiastowe pobranie zaliczek na poczet podatku dochodowego i majątkowego w parokrotnej wysokości podatków bezpośrednich; e) ulżenie skarbowi państwowemu przez przyznanie ciałom samorządowym własnych źródeł dochodu.

IV. Ściągnięcie pożyczki przymusowej zgodnie z ustawą sejmową i ogłoszeniem przepisów wykonawczych.

V. Nałożenie jednorazowej nadzwyczajnej daniny łącznie z wykonaniem reformy walutowej.

VI. Uznając, że wzmocnienie skarbu publicznego jest możliwe tylko przez ożywienie życia gospodarczego, wzmożenie sił wytwórczych kraju i poprawienie bilansu handlowego Rząd musi troskę o podniesienie produkcji krajowej postawić w pierwszym rzędzie jako wytyczną swoich poczynań. Wymagać to będzie zmiany ustaw i rozporządzeń, krępujących życie gospodarcze, zaniechanie systemu rekwizycji i sekwestrów oraz krępującej rozwój gospodarczy ingerencji państwa w stosunki ekonomiczne i finansowe.

W chwili, gdy przesilenie rządowe wywołane jest grożącą państwu katastrofą finansową, ograniczamy się do wskazania żądań natury finansowej i gospodarczej, pozostawiając przyszłemu rządowi sformułowanie szczegółowego programu we wszystkich dziedzinach życia państwowego.

Łączę wyrazy wysokiego poważania.

(Podp.) Dr. Stanisław Głąbiński.

***

Zapowiedziane na wczoraj przez marszałka Sejmu przedstawienie odnośnych propozycji w Belwederze zostało odroczone. Marszałek przypuszcza, iż dzisiaj będzie mógł udać się do Belwederu z projektem nowego gabinetu.

***

P. S. L. „Piast".

Zarząd P. S. L. „Piast" obraduje stale, jednakże trzyma w tajemnicy przebieg rokowań.

Wieczorem marszałek zwrócił się do jednego z członków zarządu z zapytaniem, jakie stanowisko zajmuje P. S. L. „Piast" w sprawie wysuniętego przez marszałka projektu, na co otrzymał odpowiedź, że klub dotychczas nie zajął stanowiska, nie jest jednak wykluczone, iż zajmie dzisiaj. Może oświadczyć dodatkowo, że min. Rataj zakomunikował w klubie, że na stanowisku swojem nie pozostanie.

***

P. S. L. „Wyzwolenie".

P. S. L. „Wyzwolenie" oświadczyło dzisiaj marszałkowi, że w razie dojścia do władzy Rządu z posłem Głąbińskim na czele, poprze ten rząd w dążeniu do jaknajszybszego rozwiązania obecnego Sejmu i zarządzenia nowych wyborów, do czego Zw. Ludowo - Narodowy wyraźnie się zobowiązał przez ostatnie swe wystąpienie w Sejmie i prasie, a do czego również dąży „Wyzwolenie".

Poza tym punktem, stosunek „Wyzwolenia" do Rządu posła Głąbińskiego byłby opozycyjny, jednakże, jeżeli będzie chodziło o konieczności państwowe, to „Wyzwolenie" nie będzie stało na przeszkodzie do ich zrealizowania, o ile sposoby wykonania nie będą sprzeczne z programem „Wyzwolenia".

***

Poselstwo polskie w Moskwie zażądało od rządu sowietów usunięcia z gmachu poselstwa polskiego komendanta bolszewickiego i jego pomocników.

***

Poselstwo polskie w Moskwie zwróciło się do rządu sowieckiego o opublikowanie we wszystkich oficjalnych wydawnictwach sowieckich o rozpoczęciu przyjmowania przez przedstawicielstwo polskie zgłoszeń o opcji, na zasadzie artykułu 6 punktu 6 traktatu wersalskiego.

W związku z tem informują nas, że narazie zgłoszenia takie przyjmują przedstawicielstwa polskie w Moskwie, Petersburgu, Charkowie, Kijowie, Mińsku i Krasnojarsku.

***

Senat wolnego m. Gdańska zakomunikował gdańskiej delegaturze prokuratorji generalnej Rzeczypospolitej Polskiej tekst nowej ustawy patentowej, uchwalonej przez Senat w. miasta Gdańska.

***

Zjazd Wojewodów w dniu 11 b. m. obradował nad projektem ustawy o samorządzie wojewódzkim, opracowanym przez posła Buzka, nad projektem nowego podziału administracyjnego państwa, opracowanym przez posła Erdmana oraz nad projektami samorządu miejskiego.

Wojewodowie wyrazili opinję, że rozpoznawanie i wprowadzanie samorządu wojewódzkiego przed ostatecznem uchwaleniem przez Sejm i wprowadzeniem w życie ustaw o samorządzie wiejskim, miejskim i powiatowym, byłoby przedwczesne.

Uznano również za nie na czasie projektowanie nowego podziału państwa na województwa, które, zdaniem wojewodów, mogłoby być racjonalnie postawione po ostatecznem ustaleniu granic państwa, zunifikowaniu prawodawstwa obowiązującego w poszczególnych dzielnicach (przynajmniej administracyjnego) oraz ujawnieniu w związku z odrodzeniem życia gospodarczego kraju, odpowiednich gospodarczych centrów, i ciążenia ku nim poszczególnych powiatów; również poprzednio winna być zakończona praca nad poprawą i ostatecznem ustaleniem granic gmin i powiatów.

W sprawie projektów samorządu miejskiego wojewodom rozdano projekty prezydenta miasta Poznania Drwęskiego i b. prezydenta miasta Warszawy J. Zawadzkiego oraz prace naczelnika wydziału Ministerjum spraw zagranicznych, dr. Sikorskiego; wojewodowie, po zapoznaniu się z powyższemi pracami, mają opinję swą udzielić Ministerjum na piśmie. (PAT).

***

Niektóre organy prasy podały niezgodne z prawdą informacje, dotyczące walki z lichwą. Wobec powyższego ministerjum aprowizacji stwierdza, że podjęta obecnie przez p. Komisarza rządu m. st. Warszawy akcja walki z lichwą prowadzona jest przez ministerjum spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerjum aprowizacji. Żaden spór kompetencyjny w tej sprawie nie istnieje i ministerjum aprowizacji żadnego protestu, mającego na celu zawieszenie tej akcji nie wystosowało. (PAT.)

***

Na posiedzeniu dnia 12 września Rada Ministrów uchwaliła następujące wnioski:

Pana ministra spraw wewnętrznych w przedmiocie likwidacji milicji, utworzonej na obszarze pasa neutralnego na wschodniej granicy Rzeczypospolitej; pana ministra skarbu w przedmiocie ustawy o łączeniu się spółdzielni; pana ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego w sprawie zwrotu inwentarza państwowej szkole Włókienniczej w Łodzi; pana min. aprowizacji w sprawie przekazania Ministerjum Skarbu agend solnych; pana ministra spraw wewnętrznych w porozumieniu z p. ministrem skarbu w sprawie przyznania gminie miasta Płocka pożyczki ze skarbu Państwa; pana dyrektora Głównego Urzędu Statystycznego w sprawie podwyższenia opłat za wypełnianie kart statystycznych.

***

Do chłopców gazeciarzy!

Tow. Michał Banecki w New - Yorku, Hoffmanstr. 2390 nadesłał nam 1 dolara, jako nagrodę dla chłopca („na zelówki"), który sprzeda największą ilość „Robotnika".

Wobec tego ogłaszamy następujący

KONKURS:

Gazeciarz - chłopiec, który na ulicach Warszawy sprzeda w okresie od 18 do 25 września r. b. włącznie największą ilość „Robotnika", otrzyma nagrodę w sumie 1 dolara amerykańskiego.

Osobiste zgłoszenia do konkursu przyjmuje Administracja (Warecka 7) codziennie aż do soboty dn. 1 7 b. m.

Nagroda wypłacona będzie dn. 27 września w Administracji „Robotnika" w godz. biurowych.

Administracja.

Wczoraj o godz. 8 rano drogą na Gdańsk przybyła do Warszawy delegacja wyższych oficerów finlandzkich. Delegacja przedstawiła się Ministrowi Wojny i Szefowi Sztabu Generalnego.

***

Do Wilna przybyła komisja Ligi Narodów wraz z szefem misji włoskiej w Berlinie gen. Calcagno. Komisja wyjeżdża do Warszawy.

***

Wczoraj o g. 8 min. 30 przybyli do Poznania pociągiem specjalnym lekarze francuscy w liczbie 50 osób. Dziś goście odjadą do Warszawy.

Miał rację min. Steczkowski, kiedy się skarżył, że cała burżuazja, to są giełdziarze, spekulujący na spadku marki polskiej.

Złodziej zasypał wiceministra aprowizacji p. J. Stońskiego (który był jakiś czas nawet ministrem): oto dowiadujemy się z kroniki, że skradziono mu nietylko 135.000 mk. polskich, ale i 5.650 mk. niemieckich, które przedstawiają wartość około 250 tys. mk. polskich. Zachodzi pytanie, w jakim celu p. wice-minister przechowywał marki niemieckie?

Z Ligi Narodów.

SPRAWA ŚLĄSKA W LIDZE NARODÓW.

Paryż, 12 września. (P. A. T.). Havas. Jak się dowiaduje „Petit Parisien", sprawa Górnego Śląska wejdzie pod obrady dzisiejszego posiedzenia Rady Ligi Narodów.

PRZENIESIENIE SIEDZIBY LIGI.

Genewa, 12/IX. (PAT.). Havas. Komisja finansowa postanowiła oddać pod kompetencję Rady Ligi Narodów sprawę przeniesienia siedziby Ligi Narodów. Komisja do spraw humanitarnych przyjęła w zasadzie projekt Bourgeois, domagający się utworzenia komisji międzynarodowej, mającej na celu zbadanie środków organizacji współpracy międzynarodowej w dziedzinie pracy umysłowej. Komisja ta przyjęła również propozycję, przyznającą kobietom jedno lub kilka miejsc w tej komisji.

Na Górnym Śląsku.

„JEDNOŚĆ GÓRNOŚLĄSKA".

Bytom, 12 września.

(P. A. T.). „Goniec Śląski", omawiając działalność nowej organizacji „Jedność Górnośląska", stwierdza, że do „Jedności Górnośląskiej" należą wszyscy Heimattreu'erzy oraz Orgeschowcy. Związek ten żąda obecnie ponownego głosowania, nie mówiąc, czy za Polską, czy za Niemcami, czy też za neutralizacją G. Śląska. „Niewątpliwie Berlin zamówił w „Jedności Górnośląskiej" zbiorową uchwałę — pisze „Goniec Śląski" — domagającą się ponownego głosowania, a później ogłosi publicznie, że ludność całego Śląska domaga się stanowczo nowego plebiscytu. Chociaż Niemcy wiedzą o bezskuteczności tego żądania, to jednak liczą na to, iż samo jego przedstawienie wzmocni ich stanowisko w sprawie górnośląskiej na terenie polityki międzynarodowej zarówno w Lidze Narodów, jak i u koalicji".

ODEZWA NIEMIECKIEJ LIGI KOBIET.

Bytom, 12 września.

(P. A. T.). Oddział niemiecki międzynarodowej Ligi Kobiet dla pokoju i wolności w Berlinie, rozesłał po całym Górnym Śląsku odezwę, w której w okropnej polszczyźnie zwraca się do Górnoślązaczek z wezwaniem, aby się zastanowiły nad obecną nędzą G. Śląska, wywołaną walkami narodowościowemi. Odezwa zachwala rząd niemiecki, sławi autonomję, przyrzeczoną przez rząd niemiecki i radzi pozostać nadal pod opiekuńczemi skrzydłami rządu niemieckiego.

Zjazd nacjonalistów niemieckich w Gdańsku

Gdańsk, 12 września. (P. A. T.). Wczoraj zakończyły się tu obrady kilkudniowego zjazdu partji nacjonalistycznej niemieckiej wolnego miasta. Poseł do sejmu gdańskiego Schwegmann zaznaczył w swoim referacie, że partja nacjonalistyczna niemiecka pragnie żyć z ludnością Gdańska w stosunkach przyjaznych, jednak Polacy nie powinni nigdy zapominać, że Gdańsk jest i pozostanie niemieckim. Poseł do sejmu gdańskiego Dyck, omawiał zadanie kultury niemieckiej w Gdańsku. Poseł do parlamentu hr. Westarp, omówił sprawę Górnego Śląska i kwestję odebranych Prusom obszarów poznańskiego i Prus Zachodnich.

Hr. Westarp, wyraził obawę, że interesy gospodarcze zdołają wciągnąć gdańszczan w orbitę interesów polskich i zachwieją ich w ich wierności do niemczyzny.

Zjazd Związku niemieckiego w Polsce

Łódź, 12 września. (P. A. T.). Wczoraj odbył się tu pierwszy zjazd Związku niemieckiego w Polsce (Bund der Deutschen Polens). Na zjeździe reprezentowani byli przedstawiciele Niemców ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej. Obrady zagaił poseł do Sejmu Spickermann, poczem objął przewodnictwo p. Neumann z Poznania. Po powitaniach wygłoszone zostały referaty. Pierwszy przemawiał przewodniczący klubu posłów niemieckich w Sejmie, Hasbach, na temat „Nasza polityka wewnętrzna i zewnętrzna" Poseł Barczewski z Działdowa mówił o nowej ordynacji wyborczej do Sejmu; akcentując „pokrzywdzenie Niemców" przez tę ordynację, wzywał rodaków do łączności z innemi mniejszościami narodowemi, „które są również upośledzone". Następnie p. Daczko omawiał sprawę szkolnictwa niemieckiego w Polsce. Pastor Hörsten przemawiał imieniem niemieckich kolonistów na Wołyniu. Zjazd uchwalił dwie rezolucje: jedna zwrócona jest do współobywateli Polaków, druga do Niemców w Polsce.

O Węgry Zachodnie

NOTA KONFERENCJI AMBASADORÓW.

Paryż, 11 września.

(P. A. T.). (Havas). Konferencja ambasadorów przesłała posłowi węgierskiemu w Paryżu notę, zwracającą uwagę na akty gwałtów, których dopuściły się bandy i regularne wojska węgierskie w komitatach zachodnich Węgier, za które to wypadki odpowiedzialność będzie ponosił bezpośrednio rząd węgierski. Nota żąda dalej, aby Węgry ewakuowały obie strefy Węgier zachodnich, dodając przytem, że o ileby powyższe żądanie nie zostało wykonane i Węgry trwały przy swym dotychczasowym oporze, w takim razie będą względem nich zastosowane środki przymusowe w celu zabezpieczenia wykonania postanowień traktatu w Trianon.

„Narodni Listy" donoszą z kół zbliżonych do reprezentacji koalicyjnej, że mocarstwa koalicyjne obradują nad sprawą udzielenia Włochom mandatu obsadzenia Węgier zachodnich. Wyłonił się także plan blokady Węgier przez państwa sąsiednie.

Węgierskie biuro korespondencyjne zaprzecza wiadomości o rzekomej częściowej mobilizacji na Węgrzech.

Rokowania angielsko-irlandzkie.

PRZED PRZYJĘCIEM PROPOZYCJI LLOYD GEORGE'A.

Horsea, 12 września.

(P. A. T.). Radjo. Gabinet de Valery zebrał się w Dublinie na posiedzenie, aby radzić nad odpowiedzią na propozycje Lloyd George'a. „Daily News" donoszą, że po posiedzeniu członkowie gabinetu mówili o przyjęciu propozycji Lloyd George'a, jako o rzeczy postanowionej. Według dziennika niema wątpliwości, że południowa Irlandja żąda od de Valery stanowczo przyjęcia propozycji. „Daily News" donoszą dalej, że de Valera nie weźmie osobiście udziału w proponowanej konferencji, lecz, że na czele delegacji stanie Artur Griffith. Pismo wyraża z tego powodu zadowolenie

Sprawa wyspy Yap

Paryż, 11 września.

(P. A. T.). Radjo. Ambasador Japonji w Waszyngtonie przedłożył projekt uregulowania sprawy kablów na Pacyfiku w związku z kwestją wyspy Yap. Projekt został przyjęty w zasadzie przez rząd Stanów, przyczem szczegóły będą jeszcze omówione. Według „Temps'a" główne punkty układu są następujące: Japonja uznaje prawo Stanów i innych mocarstw do używania kablów, przechodzących przez wyspę Yap. Stany Zjednoczone cofają swe zastrzeżenia co do mandatu Japonji względem tej wyspy. Dawne kable niemieckie będą zrekonstruowane w ten sposób, że linja Yap — Cua będzie oddana do użytku Stanów, a linja Yap — Szanghaj do użytku Japonji. Układ uznaje też interesy Holandji na linji od wyspy Yap do Indji holenderskich.

Strajki.

STRAJKI WE FRANCJI.

Paryż, 12 września. (E. E.). Robotnicy w Lille i Roubaix ogłosili na dzień 12-go b. m. strajk generalny celem poparcia strajku robotników przemysłu włókienniczego departamentów północnych.

STRAJK W ANGLJI.

Londyn, 12 września. (E. E.). Przemysłowi bawełnianemu Anglji grozi przesilenie. Robotnicy w Oldham zażądali zapłaty za czas strajku, przyczem w razie nie uwzględnienia żądania tego zapowiedzieli strajk. Właściciele fabryk noszą się z zamiarem zastosowania lokautu.

STRAJK W BERLINIE.

Berlin, 12 września (P. A. T.). Dzisiaj wybuchł tu strajk funkcjonarjuszy miejskich zakładów elektrycznych i gazowych oraz tramwajów. Wskutek strajku w elektrowni nie ukazały się dzisiaj żadne pisma.

Wiadomości telegraficzne.

— Onegdaj przy licznym udziale publiczności i przedstawicieli władz otwarto Targ wiedeński.

— „Manchester Guardian" donosi, że Międzynarodowy Komitet pomocy głodnym w Paryżu będzie się zastanawiał na posiedzeniu w najbliższą środę nad odpowiedzią rządu sowietów na ostatnią notę Komitetu.

— W niedzielę przed południem na pokładzie finlandzkiego okrętu wojennego „Matikkurka" przybyła do Gdańska misja wojskowa finlandzka, na której czele stoi generał Koeveskes.

— Premjer Stambolińskij odjechał wczoraj do Genewy. Stambolijskij reprezentować będzie Bułgarję w Lidze Narodów.

— Stanowisko rządu sowieckiego, który odrzucił propozycję międzynarodowej komisji pomocy głodnym, pociągnie za sobą prawdopodobnie rozwiązanie tejże komisji zasiadającej obecnie w Paryżu.

— Według doniesień z Genewy, toczy się wymiana zdań pomiędzy wpływowymi członkami Ligi Narodów a Waszyngtonem w sprawie przystąpienia Ameryki do Ligi Narodów.

— Trocki, przed wyjazdem na południe zgłosił dymisję ze stanowiska komisarza ludowego do spraw wojskowych; wysuwa on na swoje miejsce kandydaturę b. dowodzącego frontem południowym Frunzego, który przed dwoma miesiącami był uwięziony za spekulację. Frunze wezwany został telegraficznie z Odesy do Moskwy.

„Cudowny św. Antoni, który dość utargował".

Duchowieństwo katolickie czasami bywa nadzwyczaj szczere i traktuje sprawy otwarcie. Fakt, jaki poniżej podajemy, jaskrawo charakteryzuje pojęcie kleru, a głównie zakonników, o „zadaniach" świętych na ziemi.

Oto do wsi kościelnej Łabunie w Zamojszczyźnie zjechał w asyście policjantów zakonnik bernardyn z klasztoru Radecznickiego aby zabrać z miejscowego kościoła wizerunek św. Antoniego (niegdyś, przed rokiem 1863, własność skonfiskowanego klasztoru w Radenicy).

Kiedy miejscowi włościanie zaprotestowali przeciwko temu jak najgoręcej, motywując, że obraz ten odrestaurowany przez nich, po zupełnem spaleniu w czasie pożaru, jest ich własnością, zakonnik najspokojniej w świecie odrzekł: „Przecież ten Św. Antoni chyba wam dosyć już utargował".

To powiedzenie bernardyna zrobiło na zebranych piorunujące wrażenie. Na chwilę zapanowała cisza. Chłopi postanowili cudo-

---

Teatr Rozmaitości.

Zawód, sztuka w 3 aktach Macieja Szukiewicza.

Panna Irena, studentka kończąca fakultet filozoficzny, z wdziękiem i szczerością wzruszającą — tam gdzie rola wzruszyć słuchacza pozwalała—grana przez p. Wandę Jarszewską, wydała wojnę małżeństwu, jako instytucji. Uprawnia ją do tego doświadczenie wyniesione z domu rodzicielskiego — matka cicha, dobra i cierpliwa, ojciec hulaka i bibosz. Nie, panna Irena nie wyjdzie za mąż, ale nie chce zrezygnować z „prawa kobiety do dziecka". Dlatego odrzuca propozycję małżeństwa ze strony docenta dr. Zmudy (J. Węgrzyn), natomiast z wyzywającą zalotnością domaga się „prawa kobiety" od kolegi Głodniewicza (p. Owerłło), atlety - szampiona, o żelaznych bicepsach i gorącej krwi. I kolega Głodniewicz praw tych koleżance nie odmawia.

Taka jest ekspozycja, akt pierwszy, dobrze i mocno zawiązany, acz zepsuły płaskiemi dowcipami studenckiego środowiska Ireny. Tyle „masnych" dowcipów musimy wysłuchiwać codziennie w życiu, że wolelibyśmy ich nie słyszeć ze sceny. Ale mimo to, akt pierwszy, bojowa postawa Ireny, śmiały jej atak w tak niedoskonałą odwiecznie i tak odwiecznie trwałą instytucję, jak małżeństwo, jej młodzieńczy rozpęd i wdzięk, gorąco interpretowany przez p. Jarczewską, napełnia nas otuchą i zaciekawieniem względem przyszłości zarówno powabnej feministki jak i ruchliwej sztuki.

W drugim akcie stało się to, co się dzieje zazwyczaj, gdy między aktem pierwszym a drugim mija przynajmniej dziewięć miesięcy. Pojechał anioł w świat paryski, skończyło się u kołyski — jak to dawno już przepowiedział Lemański. Kołyska, kołyską — ale mąż? Ale— co świat na to powie? — a zwłaszcza mama, która właśnie zamierza zjechać na inspekcję? Dziecina płacze, przyjacele znikli i atleta też i pieniądze też. Ful—wstrętnie, głucho, przykro, jak w dramacie Zapolskiej. Jeden tylko szlachetny dr. Zmuda pozostał i pomaga niewdzięcznej sufrażystce. Tem szlachetniej to z jego strony, iż zabawę Ireny z kolegą wziął bardzo do serca i wpuścił sobie aż kulę w głowę. Samobójstwo jednak o tyle nie doszło do skutku, że docent został przy życiu. Lecz kula utkwiła mu w mózgu i każdej chwili, kiedy jej się spodoba, może opaść niżej i — koniec. Więc docent powinien unikać wzruszeń. Nie czyni jednak tego, wciąż opiekując się upadłą feministką. Albowiem Irena upadła nietylko jako kobieta (co może być miłe lub nie miłe dla osoby, ale nie koniecznie dla dramatu) ale jako feministka. Doznała sprawiedliwości, zdobyła nietylko prawo do dziecka ale nawet samo dziecko i — płacze, i płacze. Spadła z koturnów dramatycznych, przestała być heroiną i, chociaż w tym okresie załamania budzi w nas żal ludzki, tak przecie naturalny — nie budzi już w nas zainteresowania jako człowiek walki, indywidualność, siła. To też odbywa się w nas paradoksalna przemiana. Współczując złamanej kobiecie (której nieszczęście przejmująco uprzytamnia nam na scenie artystka), zaczynamy jednak ironicznie zerkać na dramat, który sprawił nam zawód. Z tej Ireny nic już nie będzie do końca jej życia teatralnego, baczmyż, czy może przypadkiem skądinąd coś silniej porywającego nas nie wyniknie. Ale nic już nie wynika.

Ciąg dalszy dramatu zajmuje już odwrót Ireny na stanowisko drugiej sceny aktu pierwszego, kiedy to szlachetny docent, wówczas jeszcze bez kuli w mózgu, oświadczył się o rękę feministki i został odpalony. A partja była dobra, człowiek szlachetny, acz nieco przyciężki. Zawszeć to łatwiej dawać upust „instynktowi" w granicach bezpieczeństwa, obwarowanego pieczęciami kościelnemi i policyjnemi, aniżeli na abstrakcyjnem łożu wykalkulowanych zachcianek. Taki morał sztuki może nam się wydać słuszny lub niesłuszny, ale w sztuce idzie, niestety, nie o słuszność morału, ale — o potęgę uczuć, o wielkość charakterów, o tragiczne wyżyny ducha, o fatalne i piękne starcia. Irena, która wydawała się silną na początku, potem staje się tylko biedną. Budzi litość. Biedny od początku do końca jest dr. Zmuda, którego sylwetę szlachetną z nadzwyczajnym umiarem i powagą umiał widowni narzucić p. Węgrzyn, zakrywając ubóstwo i monotonję tej postaci. Posępna melancholja człowieka z kulą w mózgu płynęła od osoby nieszczęsnego docenta.

Mimo jednak tej zasadniczej wady utworu, mimo rażących żartów i dwuznaczników niewybrednych, sztuka podobała się publiczności. Autora wywoływano i oklaskiwano. Wszystkie efekty trafiły. Autor zna scenę i umie pozyskać sobie widownię. W niemałym stopniu do sukcesu przyczyniła się gra artystów — pp. Jarszewskiej, Trapszo-Krywultowej, W. Szymborskiej i Węgrzyna — jako też odwieczna aktualność tematu. Ileż to biednych ofiar jarzma małżeńskiego musiało wisieć na wargach Ireny, czekając słowa i czynu wyzwalającego! Ile kobiet musiało współczuć niedoli feministki, która tego słowa nie znalazłszy, wpada w drugim akcie w pułapkę, jak zając zewsząd słyszący ujadanie psów — opinji. Ta scena najprawdziwsza w sztuce, najgłębsze też nuty cierpienia i rozpaczy potrafiła wydobyć z artystki. Ileż to wreszcie cenzorów i dewotek, co dawno zapomnieli o swych zachciankach młodzieńczych, cieszyło się zjadliwie z rejterady Ireny!

Otóż mimo zarzutów, jakie ze strony artystycznej a nawet estetycznej wytoczyłem i jakie możnaby jeszcze wycelować przeciwko tej sztuce, stwierdzić należy jako plus, iż podnosi się ona zrazu na wyżyny dramatu. I wysiłek ten jest zawsze godny podkreślenia. W „Zawodzie" scena warszawska nie zyskała utworu wybitnego, ale wystawiła rzecz autora polskiego, nie stojącą niżej od większości utworów importowanych z zagranicy. Dramatów dobrych mało jest zarówno u nas jak zagranicą, a gdy są, to się je jak najrzadziej pokazuje. Dlaczego? Tego od lat trzech, t. j. od czasu jak piszę recenzje teatralne wymiarkować nie mogę. Ale teatr „Rozmaitości" tę ma przynajmniej zasługę, że dba o repertuar polski.

Zygmunt Kisielewski.

wnego obrazu dla „targu“ zakonnikom nie oddawać.

Podobna sprawa ma pójść na drogę sądową. Ciekawe, co sąd orzecze, o cudownym obrazie, który, jak twierdził zakonnik „ma targować“.

Nowa fala drożyzny zaczyna się na rynku na przekór zapewnieniom władz i wbrew przyrzeczeniom różnych stowarzyszeń i związków kupieckich.

Oto wyroby łokciowe podrożały w ostatnich paru dniach o 40 proc. Przyczyną jest wywożenie ich na gwałt. Ludność mocno na tem ucierpi, a czy uzdrowi się przez to choć na fenig markę polską, jak zwykli nas w tych razach zapewniać spekulanci rządowi i nierządowi — mocno wątpić należy. Za wiele już mieliśmy przykładów wręcz przeciwnych.

Z prowincji.

Borysław.

(Korespondencja własna).

Robotnicy borysławscy za zniesieniem wolnego handlu.

Dnia 4 września odbyło się tu wielkie zgromadzenie robotnicze w celu omówienia szalejącej drożyzny, wywołanej wolnym handlem.

Na zgromadzeniu przemawiało kilkunastu towarzyszy, którzy wykazywali powody wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby i zgodnie stwierdzili, że wina za orgje paskarskie spada bezwzględnie na sejm i rząd, bowiem wprowadzenie wolnego handlu ulegalizowało bezprawne do tej pory paskarstwo.

W myśl wywodów przemawiających towarzyszy, zgromadzeni, w liczbie około 5000 robotników, uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zgromadzeni robotnicy stwierdzają, że wprowadzenie wolnego paska jest zamachem na klasę pracującą i wzywają związek posłów socjalistycznych, by żądał od Sejmu i rządu zniesienia wolnego handlu i zaprowadzenia całkowitego sekwestru artykułów pierwszej potrzeby i wprowadzenia kary śmierci na paskarzy.

Zgromadzeni wzywają związki zawodowe robotników naftowych, metalowców i robotników przemysłu drzewnego, aby opracowały szczegółowo projekt podwyżki płac w ten sposób, że straty, poniesione przez zniesienie aprowizacji firmowej, muszą być wyrównane pieniężnie i muszą odpowiadać wzrostowi drożyzny.

Zgromadzeni oświadczają, że jedyną ich reprezentacją są wyżej wymienione klasowe związki zawodowe, przedstawiciele których uprawnieni są do nawiązania umów z pracodawcami zagłębia naftowego.

Rozbijaczy jedności robotniczej w osobach panów Zborowskich i innych piętnujemy jako szkodników, działających na niekorzyść klasy pracującej“.

Ruch robotniczy.

Z życia partji.

ZAPROSZENIE TOW. THOMASA.

„Łodzianin“ z dn. 11 września donosi:

Tow. Rżewski przed miesiącem zaprosił szła Międzynarodowego Biura przy Lidze Narodów, tow. Thomasa, był. ministra, do Łodzi, podkreślając, że największe skupienie proletarjatu przemysłowego w Polsce, Łódź, nie jest zupełnie znane szerszym warstwom robotników we Francji.

W odpowiedzi otrzymał tow. Rżewski list następującej treści:

Drogi Towarzyszu!

Nie mam dość wyrazów na określenie radości, jakiej doznałem otrzymawszy zaproszenie proletarjuszy m. Łodzi, przesłane mi przez p. pułkownika Mercier'a.

Wiem, że miasto Łódź odgrywa obecnie dużą rolę w życiu proletarjatu polskiego. Towarzysze nasi z krajów zachodnich chcieliby mieć więcej okazji do nawiązania stosunków z Wami, i korzystania przez wymianę myśli, zawsze owocną w doświadczenia, jakie już zdobyliście. Niestety, w trakcie pospiesznego powrotu ze zjazdu naszej Rady Administracyjnej w Sztokholmie, nie mam możności odkładać na długo mego powrotu do biura, gdzie mam bardzo mało wolnego czasu z powodu spraw bieżących.

Będę pamiętał, gdy tylko warunki mi na to pozwolą, zbliżyć się do Was i jestem pewien teraz przyjęcia mnie przez Waszych polskich towarzyszy. Proszę Cię, drogi towarzyszu, podziękować im w mojem imieniu i przesłać im ode mnie ukłony.

Albert Thomas

Szef. międz. Biura Pracy przy Lidze Nar.

Nowi socjalistyczni radcy miejscy w Krakowie.

W miejsce 7 socjalistycznych radców miejskich, którzy ustąpili, powołała Rada miasta Krakowa do swego składu 7 innych kandydatów, przedstawionych jej przez krakowską Radę robotniczą P. P. S. Wojewoda krakowski zatwierdził tę uchwałę Rady miejskiej, do której skutkiem tego wejdą towarzysze: Władysław Cezar, Jan Englisch, Emil Haecker, Bolesław Jaroszewski, dr. Wiktor Kuźniar, Kazimierz Łapiński i prof. Adam Matejko.

Z dawnych socjalistycznych radców miejskich pozostało nadal w Radzie miasta dwunastu, a mianowicie towarzysze: wice-prezydent dr. Emil Bobrowski, Ignacy Daszyński, dr. Józef Drobner, Jan Jasiński, Teodor Kluczka, dr. Mieczysław Kaplicki, dr. Adam Müller, Jan Opłustil, Jan Packan, dr. Józef Rosenzweig, Józef Wójcik i Henryk Ziffer.

Klub P. P. S. w krakowskiej Radzie miejskiej liczy więc razem 19 członków.

W środę d. 7 b. m. odbyło się posiedzenie klubu w nowym składzie. Prezesem klubu wybrany został tow. Englisch, wice-prezesem tow. dr. Rosenzweig, sekretarzem tow. dr. Müller, bibljotekarzem tow. Matejko. Do komisji parlamentarnej zostali wybrani tow. Englisch, dr. Rosenzweig, dr. Müller i Haecker.

Egzekutywa Okr. Kom. Rob. niniejszem komunikuje, iż w środę, d. 14 b. m. posiedzenie OKR. nie odbędzie się.

Egzekutywa Okr. Kom. Rob. P. P. S. Dziś o godz. 5 pp. odbędzie się posiedzenie egzekutywy O. K. R. przy ul. Al. Jerozolimskie 6.

Dzielnica Wola-Czyste. Dziś o g. 7 w. odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, w lokalu przy ul. Wolskiej 44.

Dzielnica Nowe-Brudno. Dziś o g. 4 m. 30 pp. odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego w lokalu przy ul. Okrickiej Nr. 16.

Koło drukarzy P. P. S. Dziś o g. 6 m. 30 w. odbędzie się zebranie Koła drukarzy P. P. S., w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6.

Koło Pelcowizna. Jutro o g. 4 m. 30 pp. w Hucie szklanej Pelcowizna odbędzie się ogólne zebranie członków i sympatyków P. P. S.

Pocztowa org. P. P. S. Jutro o godz. 6 w. odbędzie się posiedzenie komitetu pocztowej org. P. P. S. o g. 7 w. ogólne zebranie członków w lokalu OKR., Aleje Jerozolimskie 6.

Koło szewców P. P. S. dzielnicy Jerozolimskiej. Jutro o godz. 6 m. 30 w. odbędzie się zebranie szewców fabrycznych i ręcznych, również kaźmaczników, w lokalu przy ul. Chłodnej 41.

Tramwajowa org. P. P. S. W czwartek, 15 b. m. o godz. 6 wiecz. odbędzie się posiedzenie komitetu tramwajowego P. P. S. o g 7 w. ogólne zebranie członków, w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6.

Kolejowa org. P. P. S. W czwartek, 15 b. m. o g. 5 pp. odbędzie się posiedzenie egzekutywy kolejowej org. P. P. S., w lokalu O. K. R. Aleje Jerozolimskie 6.

Dzielnica Jerozolima. W czwartek, 15 b. m. o godz. 6 m. 30 w. odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego, w lokalu przy ul. Chłodnej 41.

Dzielnica Praga. W czwartek, d. 15 b. m. o g. 7 w. odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy w lokalu przy ul. Brukowej 29.

Ruch zawodowy.

Rada Związków zawodowych m. st. Warszawy. W czwartek, d. 15 b. m., o godz. 7 w. w lokalu Związku metalowców przy ul. Leszno 53 odbędzie się posiedzenie Rady Zw. zaw.

Z fabryk wojskowych. Komisja międzyzwiązkowa fabryk wojskowych zwołuje zebranie delegatów i mężów zaufania na dziś, d. 13 września r. b. Obecność wszystkich konieczna.

Baczność metalowcy! Dziś d. 13 września, o godz. 7 wieczorem punktualnie odbędzie się zebranie delegatów i mężów zaufania.

Wejście za legitymacjami. Obecność wszystkich konieczna!

Związek prac. miejskich w Polsce, Al. Jerozolimskie nr. 6 (daw. 56). Jutro, d. 14 września, punktualnie o godz. 6½ po poł., w lokalu Związku, Al. Jerozolimskie nr. 6 odbędzie się posiedzenie Zw. Rady Naczelnej. Tow. delegaci proszeni są o punktualne i bezwarunkowe przybycie.

***

Dziś, d. 13 września, punktualnie o godz. 6½ po poł., w lokalu Związku Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się zebranie Sekcji Wydz. V i XVII, t. j. szpitalnictwa i dobroczynności publicznej.

Ze Związku zaw. reb. ziemnych. Zawiadamia niniejszem ogół robotników zatrudnionych przy budowie osady urzędniczej na kolonji Staszyca, że deputaty za miesiąc lipiec r. b. wydawane będą li tylko do czwartku, t. j. do dnia 15 września włącznie.

Z Polsk. Związku zaw. drukarzy i pokrewnych zawodów. Jutro, d. 14 września, o godz. 6 wiecz. w sali Ogniska robotniczego, ul. Leszno 53, odbędzie się ogólne zebranie introligatorów. Sprawy b. ważne.

Upór kamieniczników.

Jak wiadomo, po odmowie ze strony kamieniczników co do podwyżki płac dozorców domowych Zw. zaw. dozorców dom. zwrócił się w tej sprawie do Zrzeszenia lokatorów, żądając powiększenia płac o 800%. Pomimo zgody Zw. lokatorów sprawa stanęła na martwym punkcie. Kamieniczniczy bowiem są jedynie uprawnieni do ściągania wszelkich opłat z lokatorów, a co za tem idzie bez ich wiedzy i zgody żadne dodatki na rzecz dozorców domowych pobierane być nie mogą. Ponieważ zaś widocznie już dla zasady, boć w danym razie nic ich to nie kosztuje — nie zgodzili się oni na podwyżkę płac dozorców, sprawa więc ta wejdzie pod obrady Komisji rozjemczej do spraw miejskich przy Komisarjacie Rządu, działającej na podstawie ustawy sejmowej.

Dziś właśnie ma się odbyć w tej mierze w Kom. Rządu konferencja z przedstawicielami kamieniczników.

Lokomobile, Prasy do siana,
Młocarnie, Wozy typu francuskiego,
będą sprzedane w drodze przetargu przez Oddział Likwidacji Demobilu Wojskowego „Demat“ w Warszawie, Królewska 23,
Szczegóły patrz
„DEMOBIL“ zeszyt 3-ci
Termin składania ofert 21 września b. r.

Stan piekarń pod skrzydłami władz łomżyńskich.

W Łomży piekarnie są niżej krytyki pod względem sanitarnym. Najczęściej piekarnie są ciemne, brudne i ciasne, przyczem jednocześnie mieści się w nich i mieszkanie, a pieczywo składa się na pościeli. Większość piekarń nie odpowiada warunkom rozporządzenia ministra Zdrowia Publicznego z dn. 26 lutego 1921 r. Jest to ze szkodą zarówno dla robotników, jak i dla spożywców. Zwróciliśmy się w tej sprawie do Magistratu w Łomży, poraz pierwszy w dn. 4 czerwca r. b., a nie mając długo odpowiedzi, zwróciliśmy się poraz wtóry w dniu 28-ym czerwca. Dotychczas odpowiedzi nie otrzymaliśmy, i dotąd Magistrat nie poczynił żadnych starań w celu zamknięcia piekarń, nielegalnie istniejących. Zaznaczamy, iż starostwo łomżyńskie udzieliło koncesji tylko dla 16-tu piekarń, a ogółem jest ich 43, w takim razie 27 piekarń jest nielegalnych.

Jak widzimy, Magistrat w Łomży drwi sobie z rozporządzenia Rządu i zamiast ścigać winnych przekroczenia powyżej zaznaczonego rozporządzenia, jeszcze je toleruje, gdyby bowiem było inaczej — nielegalne piekarnie nie istniałyby.

Zw. zaw. rob. przem. spoż. Oddział w Łomży.

Głosy czytelników.

Szanowny Tow. Redaktorze.

Otrzymałem jednocześnie trzy awizacje pocztowe opatrzone adnotacją, że należy się zwrócić do wydziału celnego na poczcie. Kazano mi z tytułu jednej zapłacić pięć mkp., z tytułu drugiej — sześć mkp., z tytułu trzeciej 451 (czterysta pięćdziesiąt jedna mkp. Po opłaceniu tych sum otrzymałem trzy paczki, z których dwie zawierały po jednej książce, a trzecia trzy książki, wysłane przez księgarza z Paryża.

Nie rozumiejąc, z jakiego tytułu każą mi płacić cło z tytułu przedmiotów, które są od cła wolne, zapytałem urzędnika. Odpowiedział mi, że drobne kwoty pobierane są z tytułu pośrednictwa, a co do kwoty czterystu kilkudziesięciu mkp., uważał, że to jest nieporozumienie, ale że poczta tu nie winna a tylko komora celna. W przypuszczeniu, że nie ja jeden tylko padam ofiarą takiego nieporozumienia, zwracam się za pośrednictwem „Robotnika“ do Urzędu Celnego z prośbą o wyjaśnienie powodów, dla których paczki z książkami, przesyłane pocztą, nie zaopatrzone w pieczęcie, luźno związane, zaopatrzone w nagłówki Imprimés — obciążane są w Polsce opłatami, nieznanemi w innych krajach Unji Pocztowej.

Z wysokiem poważaniem

Stanisław Posner.

10 września.

WYJAŚNIENIA URZĘDOWE.

W związku z notatką, zamieszczoną w Nr. 111 naszego pisma p. t. „Korespondencja własna ze Szczekocina“, referat prasowy Gł. Komendy P. P. przesyła następujące wyjaśnienie:

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że p. Juljan Garmulewicz miał dane podejrzewać, iż dopuścił się, lub współdziałał w kradzieży pastuch Franciszek Skóra. Skutkiem tego nastąpiło aresztowanie Skóry. Zeznania osobiste Franciszka Skóry potwierdzają jego współudział w usiłowanej kradzieży, a ukrycie krowy w sianie nie było przypadkowe, lecz dokonane z zamiarem czasowego przechowania przez złodziei. Zarzuty podniesione przeciw funkcjonarjuszom P. P. z powodu znęcania się i pastwienia nad chłopcem podczas przeprowadzania dochodzeń wstępnych, nie zostały ustalone. Sprawa została przesłana do sądu według kompetencji. Gdyby przewód sądowy stwierdził przez funkcjonarjuszów policji stosowanie niedopuszczalnych środków przemocy, nie omieszkamy Szanowną Redakcję o tem zawiadomić. Nadmienia się, że Fr. Skóra został zwolniony z aresztu, nie zaś „uciekł z niezamkniętego aresztu“.

***

W związku z notatką, zamieszczoną w „Robotniku“, referat prasowy Gł. Komendy P. P. przesyła następujące wyjaśnienie:

Dochodzenie w sprawie zarzutów w związku z przeprowadzoną rewizją w mieszkaniu p. Lewandowskiego wykazało, że policja państw. działała z polecenia p. prokuratora przy sądzie okręgowym w Warszawie. Ponieważ p. Lewandowski cały dzień nie był obecny w domu, policja mająca sobie wydane polecenie niezwłocznego aresztowania, dokonała je w chwili powrotu p. L. do domu. W tym też czasie dokonała rewizji. Również na zasadzie polecenia p. prokuratora policja zatrzymała p.p. Meduskiego i Kozłowskiego i po skontrolowaniu ich dokumentów osobistych pozostawiła ich na wolności. Osobników, którzy dokonali bez legitymowania się rewizji osobistej przy p. Lewandowskim w tramwaju, ten ostatni nie rozpoznał wśród przedstawionych sobie wywiadowców P. P. Inkryminowaną groźbę „żeby się wynosił czemprędzej, jeżeli nie chce być aresztowanym“ wypowiedział policjant, z którym p. Lewandowski nawiązał rozmowę w bramie domu nr. 17 przy ul. Brackiej, w czasie więc, kiedy pełnił służbę i miał sobie zakazane wdawanie się w rozmowy. Notatka Sz. Redakcji niesłusznie zatem obarczyła zarzutem dyżurnego przodownika w Komendzie, co stwierdził i p. Lewandowski w swojem zeznaniu.

Dr. med. FELDHUSEN
powrócił.
Chor. wener. skórne, moczopłciowe (niemoc). Wielka 11, (dawniej 71) tel. 152-13. Do 10 i 4—7

Dr. H. Hirszfeldowa
Choroby dzieci. Powróciła. Marszałkowska 49—23, tel. 289-70. Przyjmuje 3 i pół—5 pop

Pieczywo
pszenne i żytnie pytlowe w dowolnej ilośc
PIEKARNIA
Inż. J. Lewicki i S-ka
Warszawa, Al. Szucha 8 i Bracka 6.

„606“ Dr. Korabiewicz. Prakt. w Petersb. 301. Chor. Wener. Syfil. Wlewan. przystępne dla niezamożn. Rzeżączka. Płaca za wylecz. Nowy Świat 21 m. 17. Przyjm. 10—1 i 4—7 g.

Dyrekcja
Tramwajów Miejskich w Warszawie
zawiadamia niniejszem, że zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej z dnia 10-go b. m.

1) od wtorku dnia 13-go b. m.

a) cena jednorazowego biletu tramwajowego i autobusowego wynosić będzie za pełny kurs mk. 25;

b) cena biletu ulgowego dla dzieci i młodzieży szkolnej, na zasadzie ostemplowanych matrykuł, w godzinach, jak dotychczas, we wszystkie dni, i dla wszystkich szeregowców w dni powszednie, podnosi się do mk. 15 za jednorazowy przejazd tramwajem lub autobusem.

2) od dnia 1-go października r. b.

a) cena tramwajowego biletu terminowego normalnego wynosić będzie mk. 9000 kwartalnie;

b) cena takiegoż biletu ulgowego dla pracowników miejskich mk. 6000 kwartalnie;

c) wprowadza się terminowe bilety na autobusy po:

mk. 4500 kwartalnie za bilet normalny,
„ 3000 kwartalnie za bilet ulgowy dla pracowników miejskich.

UWAGA: Cena przejazdu w wagonach tramwajowych z dworca Wschodniego po godzinie 11-ej w nocy wynosić będzie od wtorku dnia 13 go b. m. mk. 50 za kurs.

III-cia LOTERJA PAŃSTWOWA.

Piąta klasa — Czwarty dzień.

Mk. 1.000 000 nr. 1524.
Mk. 100.000 nr. 64532.
Mk. 40.000 nr. 23537.
Mk. 30.000 nr. 2265.
Mk. 20.000 n-ry 23153 85114.
Mk. 15.000 n-ry 31996 32182 49685 54499 70310 70369 77226.
Mk. 10.000 n-ry 13548 14227 22077 29960 31727 36933 41512 48463 56552 74177.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary Stan. Zjedn. (tranzakcje) 3990—3975.
Funty sterlinga (tranzakcje) 14.500.

Z Warsz. Giełdy Zbożowo-Towarowej. Według informacji nadesłanych nam z Warsz. Giełdy Zbożowo-Towarowej, ceny żyta utrzymywały się w ciągu ubiegłego tygodnia na poziomie stałym — 7100 mk. za 100 kg., cena zaś pszenicy uległa zwyżce z 10.400 mk. na 10.800 mk. za 100 kg.

W Stanach Zjednoczonych notują zniżkę cen zboża na 7 — 8 c. na buszlu, zaś w Kanadzie zniżka ta wynosi 7 — 12 c. na buszlu.

Chociaż zbiory ozimin wszędzie prawie przewyższają normę przeciętną, w wielu jednak krajach susze spowodowały obawę przed niedoborem zbóż jarych i to zmusza rządy wielu krajów eksportujących do ograniczenia wywozu oraz utrzymania nadal kontroli nad eksportem. Tak np. Rumunja ograniczyła wywóz pszenicy do cyfry 1.800.000 qua; Jugosławja zaś zabroniła wywozu kukurydzy i niektórych zbóż jarych.

W sprawie wyrzucenia dziewczynki z zakładu wychowawczego. Stwierdzamy na podstawie posiadanych dowodów, iż:

1) Odpowiedź Komitetu Opieki nad dziećmi i młodzieżą na wzmiankę „Robotnika“ w sprawie wyrzucenia na bruk z zakładu wychowaczego dziewczynki — jest niezgodna z prawdą.

2) Redakcja wstrzymuje się narazie od omawiania tej sprawy, ponieważ jest ona rozpatrywana przez Min. P. i O. S

Dr. Stefan Jermułowicz
b. asystent kliniki uniwersyt. (prof Neissera) we Wrocławiu. Chor. skóry i włosów, weneryczne, płciowe (niemoc). Przyjmuje od i do 2 i od 5—7 p.p. **Szkolna 8,** tel. 408-58.

Kronika.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorol.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 16,8°, najniższa 12,0°. W Zakopanem onegdaj 22 i 5.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pochmurno, dżdżysto, dość ciepło, wiatry z kierunków południowych, potem zwrot wiatru ku zachodowi i przejściowe przecieranie się nieba.

Sprzedaż cukru. Od dziś sklepy miejskie i upoważnione przez Wydział Zaopatrywania punkty sprzedaży wydawać zaczną na kupon Nr. 2 karty czerwcowej (okresu 127-go) po 2 funty cukru białego po mk. 95 za funt.

Cena węgla W związku z podniesieniem taryfy kolejowej cena węgla krajowego została podwyższona za gatunki grube do mk. 193 za pud i za drobne do mk. 133 za pud.

Jednocześnie z powodu podniesienia taryfy kolejowej i podwyższenia ceny węgla przez kopalnie górnośląskie uległy zmianie ceny węgla górnośląskiego: grubsze gatunki po mk. 244 za pud, drobne po mk. 230 za pud.

Cenniki w sklepach. Okręgowy Urząd Walki z Lichwą m. st. Warszawy zawiadamia osoby zainteresowane, że rozporządzenie Ministra Aprowizacji z dnia 13 czerwca 1919 r. obowiązuje nadal, wobec czego wszystkie sklepy winny posiadać wywieszone na widocznem dla publiczności miejscu cenniki z wyszczególnieniem wszystkich sprzedawanych w sklepie towarów oraz na wszelkich towarach w sklepie i na wystawach ujawnić ceny. Winni przekroczenia wyżej wymienionego rozporządzenia będą karani przez Urząd w myśl Ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej.

Godziny otwierania i zamykania sklepów. Organy policyjne nie przestrzegają ściśle godzin otwierania, a szczególniej zamykania sklepów, wskutek czego nie wszyscy właściciele sklepów stosują się do obowiązujących w tym względzie przepisów, co wywołuje rozgoryczenie i liczne skargi ze strony tych właścicieli, którzy zamykają swe sklepy w przepisanym czasie. Wobec powyższego komendant policji polecił kierownikom komisarjatów wydać zarządzenia, aby godziny te były jaknajściślej przestrzegane.

Wobec spisu ludności. Zgłoszenia kandydatów na komisarzy spisowych przyjmują codziennie: 1) Biuro Komisji Spisu Ludności m. st. Warszawy, Miodowa 12, dawn. 15, od godz. 9 rano do 8 w., osobiście, listownie i telefonicznie Nr. 103-67. 2) Stowarzyszenie Urzędników Państwowych — Nowy Świat 67, od g. 10 do 3 i od 7 do 8 w. 3) Resursa Obywatelska, Krakowskie Przedm. 64, od g. 10 do 2. Nadto zapisać się można jeszcze w następujących instytucjach: 1) Polskie T-wo Krajoznawcze — Karowa 31 (wtorki, czwartki, i soboty — od g. 6 — 7 w., 2) T-wo Bratniej Pom. Stud. Uniwersytetu — gmach Uniwersytetu, poniedziałki, środy i piątki od g. 4 — 6 pp., 3) T-wo Bratniej Pom. Stud. Politechniki Warszawskiej — Polna 3), soboty od g. 5 — 7 w., 4) Bratnia Pom. Wolnej Wszechnicy Polskiej — Śniadeckich 8, wtorki i piątki od godz. 6 do 7 w.

Podrożenie pisma. Od niedzieli, 11 b. m. „Rzeczpospolita" podwyższyła cenę numeru pojedyńczego do 20 mk.

Konfiskata. Z rozporządzenia Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę, obłożono aresztem Nr. 93 z dnia 8 września r. b. czasopismo w języku rosyjskim p. n. „Warszawskij Gołos".

Z Wolnej Wszechnicy Polskiej. Terminy jesienne egzaminów wstępnych dla kandydatów na słuchaczów rzeczywistych wszystkich Wydziałów W. W. P. oznaczone zostały na dzień 20 i 21 września r. b.

Podania od kandydatów przyjmuje sekretarjat Wszechnicy do dnia 17 września włącznie.

Rozpoczęcie kursów maturalnych przy Polsk. Powsz. T-wie Farmaceutycznem. Dnia 15 września rozpoczną się wykłady na Kursach Maturalnych przy Polskiem Powszechnem T-wie Farmaceutycznem (Długa 16). Wszyscy uczestnicy Kursów Maturalnych winni się zgłosić do lokalu kursów (od 9—3-ej) i zapisać się.

Rzeźnia Centralna. Wobec konieczności wybudowania nowej rzeźni dla Warszawy, upatrzono odpowiedni teren na Żeraniu, sąsiadujący z kanałem obwodowym.

Na terenie tym ma powstać rzeźnia centralna z urządzeniami nowoczesnemi dla uboju bydła i nierogacizny, z pomieszczeniami na chłodnie i przechowywanie produktów, z budynkami na postój trzody chlewnej i fabrykami przeróbczemi, z zakładem utylizacyjnym, z domami dla administracji i z mieszkaniami dla robotników.

Rzeźnia ma być połączona z koleją i mieć odpowiedni tabor kolejowy dla przewożenia produktów.

Koszt budowy wynosić ma 2 miljardy marek.

Okr. T-wo Pszczelnicze pow. Warszawskiego. Dnia 30 sierpnia r. b. w lokalu T-wa Rolniczego przy ul. Natolińskiej Nr. 4 w Warszawie odbyło się zebranie organizacyjne pszczelarzy z pow. Warszawskiego. Towarzystwo ma na celu zrzeszenie wszystkich pszczelarzy w celach zawodowych.

Przyjmuje zapisy nowych członków i udziela bliższych wyjaśnień sekretarz T-wa — codziennie od 9 r. do 3 pp. (prócz poniedziałków i sobót) Natolińska 4.

(a) **Zjazd inspektorów mieszkaniowych.** Magistrat upoważnił urząd mieszkaniowy, aby w łączności ze związkiem miast polskich zwołał na d. 30 i 31 października r. b. w lokalach magistratu zjazd inspektorów mieszkaniowych miast polskich, dla omówienia spraw, związanych z brakiem mieszkań w miastach oraz różnych kwestji, wynikających przy funkcjonowaniu urzędów mieszkaniowych.

(a) **Sanatorjum.** Pomorski urząd wojewódzki w Gdańsku zwrócił się do Magistratu Warszawy z wezwaniem, aby delegowano przedstawiciela zarządu miasta do wyszukania odpowiedniego miejsca na budowę sanatorjum na Helu. Magistrat postanowił delegować w tym celu ławnika d-ra B. Jakimiaka.

(a) **Sprawy osadnicze.** W Brześciu Litewskim dnia 16 września odbędzie się zjazd przedstawicieli wydziałów i referentów dywizyjnych osadnictwa wojskowego na kresach, oraz delegatów od osadników wojskowych w liczbie po 3 od każdego powiatu.

Nowe stacje telegraficzne i telefoniczne. W urzędach pocztowych Druja powiatu Dzisna i Lachowicze powiatu Baranowicze zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną przy połączeniu pierwszego z Głębokiem, a drugiego z Baranowiczami i Łunińcem.

Nadużycia w Puzappie lwowskim. W toku śledztwa z powodu nadużyć popełnionych przez lwowską filję Puzappu, stwierdził sędzia śledczy, że w obrębie dyrekcji Stanisławów i na granicy rumuńskiej popełniano z wiedzą Puzappu kradzieże pojedyńczych wagonów oraz całych pociągów, zwłaszcza ze zbożem. Manipulacje te odbywały się w ten sposób, że na stacji w Śniatynie podczas ważenia wykazywano wagę normalną t. j. 20 do 22 tys. kg., a w Kołomyi już tylko około 15 tys kg. Różnicę powstałą w ten sposób puszczano na pasek. W związku z tą sprawą są przewidywane nowe aresztowania.

Do Urzędników Państw. Biura Odbudowy w Opocznie. Nadesłana notatka z d. 10 b. m. niepodpisana. Informacji niepodpisanych nie umieszczamy.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Biuro Centralne Komisji Międzyzwiązkowej Kulturalno-Artystycznej w Warszawie niniejszem zawiadamia zarządy Związków i organizacji, skupionych w komisji, iż po przerwie wakacyjnej, plenarne zebranie komisji odbędzie się dnia 15 września o g. 7 w. w lokalu gimnazjum Związku Zaw. Naucz. Pol. Szkół Średnich, Żórawia 49, I piętro. Przedstawiciele Związków proszeni są o łaskawe przybycie.

Wieczór Dantejski. Jutro w sali Polskiego Klubu Artystycznego (hotel Polonia), jako w 600-setną rocznicę śmierci Dantego Piotr Grzegorczyk wygłosi odczyt p. t. „Dante w Polsce". Wieczorem tym Sekcja Literacka P. K. A. wznawia „Środy Literackie". Początek o godz. 8-ej w.

Sprawa G. Śląska w opinji francuskiej. Dzisiejszy odczyt pod pow. tytułem Jerzego Blenaime w sali Tow. Hygienicznego zacznie się punktualnie o godz. 8.30 wiecz. Bilety, zawczasu zamówione, należy wykupić w księgarni Wende'go i S-ki do g. 1 pp. Nieodebrane bilety będą sprzedawane w kasie przy wejściu na salę, począwszy od g. 7.30 wiecz.

WYPADKI.

Echa napadu na podróżnych. Wczoraj rano w szpitalu św. Ducha zmarł 34-letni Michał Nawarski, posterunkowy III komisarjatu kolejowego, który został śmiertelnie ranny w d. 9 b. m. podczas napadu bandytów na podróżnych na dworcu gdańskim. Zmarły pozostawił żonę i czworo drobnych dzieci.

Wielka obława. W nocy z 10 na 11 b. m. policja wraz z wywiadowcami urzędu śledczego zarządziła obławę w obrębie całej wielkiej Warszawy. Wynikiem obławy było zatrzymanie 725 podejrzanych osób. Obławę dokonano na skutek zwiększającej się przestępczości w stolicy.

Echa zbrodni bandytów. Okazuje się, że zabity w nocy z soboty na niedzielę w Golędzinowie pod wiaduktem kolejowym mężczyzna jest 45-letni Paul Czaplicki, b. właściciel majątku w Krzywodłogach w pow. mławskim. Sprzedawszy niedawno majątek, Czaplicki kupił sklep materjałów bławatnych przy ul. Wileńskiej Nr. 3, przyczem z rodziną (żona i 2 dzieci) zamieszkał przy ul. Szwedzkiej.

Śmiertelne przejechanie. Na stacji towarowej głównej przy 4-ym posterunku kolejowym przy skrzyżowaniu się pociągów dostał się pod koła parowozu 16-letni Roman Knap (Kolejowa 1), którego ogólnie potłuczonego i ze zmiażdżoną lewą nogą poniżej kolana przewieziono pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie wkrótce zmarł.

Wozy pod parowozem. Na przejeździe kolejowym przy ul. Radzymińskiej, wskutek niezamknięcia szlabanu wjechały na tor dwa wozy naładowane owocami, należące do Moszka Szmula Kuśmierskiego i do Joska Wenszera. W tym czasie przejeżdżał parowóz, prowadzony przez maszynistę Władysława Średniczkiego, który siłą uderzenia doszczętnie rozbił wozy i poranił konie. Właściciele wozów wyszli bez szwanku.

Echa walki z bandytami. Okazuje się, że ranny przy moście Kierbedzia bandyta nie nazywa się Jan Czajka, lecz podał takie nazwisko jednego z lokatorów domu przy ul. Krakusa Nr. 14. Wczoraj opryszek podał się za Jana Jaworskiego z Ciechanowa. Przy łóżku bandyty-samobójcy czuwa warta, złożona z dwóch policjantów i wywiadowcy.

Skok do Wisły. Wczoraj w południe z bulwaru od strony Warszawy w pobliżu przystani żeglugi państwowej skoczyła do wody w celu samobójczym 26-letnia Salomea Gawrysiewiczówna, pracownica igły z Łodzi. Na ratunek desperatki popłynął łodzią posterunkowy policji wodnej, Leon Wiśniewski, który wydobył Gawrysiewiczównę na brzeg. Następnie pogotowie przewiozło nieszczęsną samobójczynię do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Obiowili się. Maszynę do pisania, 8 koców, 8 prześcieradeł, 6 poduszek z poszewkami, serwetę, bieliznę, 5 kilo słoniny, worek cukru, mąki, ryżu i kaszy jęglanej oraz 200 sztuk jaj ogólnej wartości 2 miljonów marek skradziono z pociągu transportowego urzędu emigracyjnego „Jur" na etapie wągrowieckim.

Pożar. W fabryce włosko-rosyjskiego t-wa wyrobów włókienniczych przy ul. Czerniakowskiej Nr. 190 w jednej z sal zapalił się sufit od znajdującej się tam dynamo-maszyny. Pożar ugasił w zarodku mokotowiecki oddział straży ogniowej, który przybywszy w porę udaremnił rozszerzenie się ognia, który ze względu na nagromadzone zapasy towarów łatwopalnych mógłby przybrać groźne rozmiary.

Teatr i Muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Madame Butterfly". Jutro ukaże się potężne dzieło muzyczne Wagnera „Tristan i Izolda". W czwartek opera d'Alberta „Zamarłe oczy" i balet „Szeherezada".

Teatr Rozmaitości. Dziś „Zawód".

Teatr Polski. Dziś „Tajfun".

Teatr Roduta. Dziś po raz 106-ty „Papierowy kochanek". Jutro „Firczyk w zalotach".

Teatr Mały. Dziś w dalszym ciągu Savoira „Ósma żona Sinobrodego".

Teatr Dramatyczny. Dziś „Trójka hultajska".

Teatr Praski. Dziś i jutro „Z dobrego serca" i „Szczęście Frania".

Teatr Powszechny. Dziś „Czerwona maska".

Z Filharmonji. Filharmonja rozpoczyna sezon koncertowy w piątek wielkim koncertem symfonicznym, złożonym z utworów Beethovena. Na czele programu symfonja „Eroika". Orkiestrą dyrygować będzie Emil Młynarski. W koncercie weźmie udział prof. Henryk Melcer.

W sobotę o godz. 3 pp. odbędzie się koncert symfoniczny, poświęcony Czajkowskiemu. W programie między innemi symfonja „Patetyczna". Dyryguje p. Zdzisław Birnbaum. Solistą będzie świetny yskrzypek Michał Fieber.

W niedzielę o godz. 12 w południe pierwszy poranek muzyczny pod dyrekcją Józefa Ozimińskiego. W programie utwory Moniuszki. Solistą będzie artysta opery p. Adam Dobosz.

Zawiadomienie.

Zarządca Sądowy Warszawskich Zakładów Gazowych podaje do wiadomości, że z powodu ponownego znacznego podrożenia węgla i robocizny,

cena gazu od 14 września 1921 r. wynosić będzie mk. 1400 za 1000 stóp sześć.

Kto z odbiorców gazu na powyższą cenę nie zgadza się, winien o tem zawiadomić Zarządcę Sądowego Warszawskich Zakładów Gazowych, Kredytowa 3, listem poleconym i zaprzestać używania gazu z dn. 14 września 1921 r. Kwit pocztowy należy zachować do pierwszego obrachunku. Używanie gazu po 14-ym września 1921 r. będzie dowodem akceptacji ceny 1400 mk. za 1000 st. sześć. Gazomierze nieczynne będą zabrane i oddane nowym odbiorcom.

Zarządca Sądowy Inżynier **E. Swida.**

Praga, Targowa 53.
Brylanty perły, biżuterję, złoto, srebro kupujemy i płacimy najwyższe ceny.
Magazyny jubilerskie:
B. ŚLIWA, Marszałkowska 59,
Ch. Pilman i M. Śliwa, Praga, Targowa 58, tel. 241-79.

Do pakowania herbaty
poszukuje się natychmiast zdolne panienki do robót stałych. Zgłosić się: **Sierakowska 5 m. 1 tel. 267-77.**

Adwokat i obrońca
Dr. Zdzisław Mogiła Stankiewicz po odbyciu służby wojskowo-sądowej prowadzi nadal swą kancelarję we Lwowie ul. Akademicka 22 (nad cukiernią Zalewskiego).

Związek Zawodowy Pracowników Ubezpieczeniowych Rzeczypospolitej Polskiej,
podaje do wiadomości, iż, wobec dojścia do porozumienia Rady Związku z Dyrekcją Towarzystwa Ubezpieczeń „Port" strajk został zlikwidowany i praca podjęta w dniu 12 b. m.

Lek.-Dent. **C. Brewda**
Miodowa 11 (dawniej 7) róg Kapucyńskiej, tel. 155-55.

Dr. med. I. Korzman
Przyjmuje od 6-ej do 8-ej
Lekarz-Dentysta
Kotler-Holcman
przyjmuje
Długa 11 — Wązka 5.

Dr. I. Wupiński
b. ordynator kliniki szpit. św. Łazarza, chor. skórne i weneryczne do 12-ej r. i 5—8 w. Panie 1—2.
Królewska 41. Tel. 9-42.

Dr. Zofja Rostkowska
Choroby skór. wener. i analizy krwi na syfilis (Wasserman). Przeprowadziła się **Chłodna 26,** tel. 99-29 od 4—6.

Dr. med. DUBROWICZ
Wspólna 52.
Chor. wener. i skóry (Kosmet.) Do 10 r. i od 5 i pół do 7 i pół pp.

Portrety Piłsudskiego i Marksa,
artystycznie wykonane, jako drzeworyty, wielkości 50 x 70 cm. przez art. malarza Al. Grąskiewicza, są do nabycia **w Księgarni Robotniczej — Wspólna № 17.**

Dr. F. ROSTKOWSKI
lekarz asystent szpit. św. Łazarza **powrócił.** Chor. skór., wener., analizy krwi na syfilis (Wasserman). Przeprowadził się Chłodna 26, tel. 99-29. Przyjmuje 2 — 4 i 6—7 i pół.

MYDŁA GLICERYNOWE KOSMOSIKULE WŁODARSKIEGO, ŻĄDAĆ WSZĘDZIE, TEL. 133-14.

Kuśnierz kupuje
futra, karakuły, foki, garderobę, **Warecka 9,** Sklep Blajwasa. Tel. 122-97.

Ważne dla Ziemian i Kółek Rolniczych.
Przyjmujemy zamówienia na dostawę zboża siewnego żyta i pszenicy w każdej ilości, jak również dostarczamy na zlecenie nawozy sztuczne: super fosfat żużle Thomasa, saletrę, mączkę kostną.
DOM HANDLOWY
Import Eksport wszelkich ziemiopłodów oraz zbóż i nasion.
Warszawa, Kopernika 23, telefon 251-05.

38) **Prośby** do Władz i Sądów, apelacje, ułaskawienia, sprawy karne—wojskowe, prowincjonalne, gruntowe — tanio. Kancelarja obrońcy Leszno 38 m. 6. Henryk.

OKULARY, binokle, prezerwatywy, najtaniej bo w podwórzu. Optyk „Aksi", Jerozolimska 33 róg Marszałkowskiej.

WEŁNA na swetry i kilimy. Przędzę i bawełnę poleca: I. Władysław Nalewki 11 w podwórzu, telef. 177-20

OGŁOSZENIA DROBNE.

„ŹRÓDŁO POLSKIE". Jan Grodzieński i S-ka, Warszawa, Marszałkowska 95, tel. 231-66, 244-86, 251-96. Gdańsk, Stadtgraben 17, tel. 34-80. Sprzedaż na wagony.

KOLONJALNE towary, cukry, czekoladę: kooperatywom, sklepom najtaniej poleca „Źródło Polskie" Jan Grodzieński i S-ka, Marszałkowska 95, telefon 231-66.

MĄKA, RYŻ, KASZE FASOLE GROCHY, na worki i pudy poleca „Źródło Polskie" Jan Grodzieński i S-ka, ul. Marszałkowska 95, tel. 231-66.

MYDŁA do prania i toaletowe po cenach fabrycznych poleca „Źródło Polskie" Jan Grodzieński i S-ka, Marszałkowska 95, tel. 231-66.

SMARY, OLEJE, na beczki poleca „Źródło Polskie" Jan Grodzieński i S-ka, Marszałkowska 95, tel. 231-66.

GWOZDZIE, młotki, babki, grabie, łopaty, lemiesze, odkładnice, wyroby żelazne poleca „Źródło Polskie" Jan Grodzieński i S-ka, Marszałkowska 95, tel. 231-66.

Garnitury męskie od 5 tysięcy, palta, kurtki na wacie, beklesze, futra, kimono, kożuszki, burki po cenach konkurencyjnych, hurt i detal, własny wyrób. Warszawa, Chmielna 49 m. 5.

300 marek doskonały portret z fotografji „Zjednoczeni portreciści". Złota 16.

Materjały na ubrania, kostjumy, palta itp. poleca po cenach przystępnych Skład Sukna, Mieczysław Ciepichałł, S-to-Krzyska 27.

Nici bawełna hurtowo. Centrala Nici, Krucza 24.

Obrączki ślubne, złote, srebrne, pierścionki, kolczyki, zegarki. Ceny bardzo nizkie. Przyjmuję reperacje tanio, dobrze. Znany zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21 róg Dzielnej.

Osoby, które były świadkami zajścia w dniu Zjazdu Katolickiego 8 b. m. w tramwaju Nr. 19 około godz. 2 pop. proszone są aby zgłosiły się do Ignacego Bina, Gęsia 85, w charakterze świadków.

Papiery zużyte: gazety, kajety kupuje i płaci najwięcej „Izma" Miodowa 14 (w bramie).

Portrety z fotografji: Olejne, pastelowe, kredkowe od 400 marek, Sienna 18. Płatek.

PALTA jesienne, ubrania robotnicze, kaftany bajowe. Woyno, Żórawia 25, m. 3.

Uczeń klasy 6-ej przygotowuje do klas I-ej, II-ej, III ej. Przedmiot opracowany starannie. Ciepła 17 m. 89 godz. 6—7.

Zęby sztuczne, używane kupuję, płacę od 50 — 300 mk. ząb. Krucza 42—10. Uwaga: mieszkania 10.

Choroby żołądka, kiszek, nerek, obstrukcja, hemoroidy, leczą szwajcarskie Gorzkie Zioła D-ra Bauera. Sprzedają apteki, składy apteczne.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Red. odpowiedzialny Bron. Olechnowicz. Odbito w druk. „Robotnika", Warecką 7. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S